Nr. 178. Kraków. Piątek 19 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową	72 „	36 „	18 „	6 „
W Państwie Niemieckiem	66 „	33 „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „	39 „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprzeda się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 867.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po [illegible] w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowej: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowej: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopmana, A. Szlemenowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupercya, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników S. Sokołowski, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie H. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankforcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się na cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ważna zmiana.

Kraków, 19 kwietnia.

Stanowisko prasy wiedeńskiej a także i wogóle niemieckiej wobec ustąpienia Czernina, jest zjawiskiem bardzo znamiennem. Wbrew staremu swemu i wypróbowanemu zwyczajowi prasa ta nietylko nie atakuje dymisyonowanego ministra, ale przeciwnie broni go usilnie. Z umiejętnym nakładem uczuć, ale z większą jasnością politycznych motywów czyni tosamo prasa berlińska. Stanęła ona solidarnie po stronie Czernina, wykazując, że pada on na posterunku jako dzielny obrońca wierności sojuszowej. Z jasnością, jaka w danych warunkach jest możliwą, wykazuje ta prasa, że hr. Czernin nie wiedział o liście cesarskim. Wnioski z tego założenia narzucają się już same przez się.

Tak więc to, co prasa wiedeńska stara się wyrazić pośrednio, berlińska jej siostrzyca, swobodniejsza znacznie w omawianiu tej sprawy, mówi wyraźnie i prawie bez osłonek. To stanowisko prasy zdaje się w zupełności odpowiadać poglądom stronnictw niemieckich.

Przez usta ks. Hausera przemówiło niemieckie stronnictwo chrześcijańsko-socyalne. Inne stronnictwa niemieckie nie myślą w tej materyi z pewnością inaczej. Dla nich ustąpienie Czernina, przedewszystkiem zaś fakty, które je wywołały, są — »katastrofą«, jak to wyraźnio niektóre dzienniki wiedeńskie piszą. Bez zbytniej przesadności można zrozumieć, co to znaczy, jeżeli przyjęcie danej dymisyi przez monarchę kwalifikuje się jako — »katastrofę«...

W poszukiwaniu przyczyn tego na pozór dziwnego zachowania się Niemców wobec ostatnich rewelacyj i wypadków politycznych natrafimy oczywiście przedewszystkiem na względy wewnętrzno-polityczne. Hr. Czernin stał się tak zdecydowanie niemieckim ministrem, wyjmował z duszy niemieckich tak śmiało ich najgłębsze wobec współobywateli innych narodowości uczucia, że obóz niemiecki w Austryi przyjął go jako swego wodza duchowego tem skwapliwiej, iż nie rozporządza on indywidualnościami, któreby się na takie stanowisko kwalifikowały. Hr. Czernin wystąpił bardzo ostro przeciw Czechom. Zaspokoił tem głęboką potrzebę serc niemieckich. Przyznał on także Niemcom prawo pierwodztwa politycznego w monarchii. Oficyalne osobistości nie czyniły tego już oddawna w sposób tak jaskrawy i prowokujący innych. Więc nowe źródło miłości niemieckiej dla hr. Czernina.

Nie mniej, jakkolwiek silnymi są te wszystkie względy, dla których Czernin stał się drogim sercom niemieckim, nie mogłyby one wystarczyć do tego, aby zarówno wszystkie stronnictwa niemieckie, jak znana ze swojej czujności na drgnienia woli najwyższych czynników prasa wiedeńska, mogły przeciwstawić się tak jaskrawo dymisyi Czernina, jak to było w rzeczywistości. Przyczyny tego przeciwstawienia się dalsze, ale zarazem i bardziej rozstrzygające, leżą więc nie w osobie hr. Czernina, ani w sferze jego stosunku do ambicyj i aspiracyj Niemców austryackich, ale w dziedzinie zasadniczych wskazań austryackiej polityki zagranicznej.

W momencie, w którym okazało się, że wskazania te mogłyby być chociażby tylko w teoryi zmienione, cały obóz niemiecki w Austryi wystąpił solidarnie przeciw tej możliwości, kwestyonując utrzymanie lojalności ludności i łamiąc wszystkie tradycyą uświęcone konwenanse. Któreż jest najważniejszem z tych wskazań? Oto bezwzględna wierność sojuszowi z Niemcami. Okazało sie, że wierność dla tego sojuszu, doprowadzana nawet do podporządkowania się polityce Rzeszy niemieckiej, stanowi niewzruszony kanon politycznych wyobrażeń Niemców austryackich.

Ujawnienie tego faktu, znanego już z rozmaitych dedukcyj, ale doświadczalnie nie stwierdzonego dotąd z taką, jak obecnie, niewątpliwością, jest momentem bardzo ważnym. Kto chce śledzić bieg polityki austryackiej i rozumieć jego zakręty, ten musi moment ten dobrze w pamięci zatrzymać. Sojusz Austryi z Niemcami przestał już być kombinacyą wyłącznie gabinetową, wynikającą z pewnych racyj stanu. Stał się on natomiast najważniejszym politycznym, a także uczuciowym postulatem Niemców austryackich, gotowych — jak się okazuje — stanąć przeciw każdemu, ktoby odważył się ten stosunek sojuszowy w czemkolwiek chociażby tylko modyfikować.

Często, zarówno wewnątrz monarchii, jak poza jej granicami, mówi się o ciągłem wzrastaniu zależności monarchii od Rzeszy niemieckiej. Przytacza się rozmaite przyczyny tego niezaprzeczonego faktu. Najważniejsza jednak z nich okazała się dopiero przy sposobności dymisyi Czernina w całej pełni. Jest nią spotęgowane do najwyższego stopnia ciążenie Niemców austryackich w kierunku podporządkowania się interesom i kierownictwu politycznemu Rzeszy. Pamiętne mowy przywódców niemieckich w Izbie panów dopiero w świetle tego faktu stają się w całej pełni zrozumiałemi. Arystokracya niemiecka w Austryi, która przed wojną okazywała stosunkowo największą odporność wobec wpływów politycznych Rzeszy, teraz tym wpływom uległa w zupełności. Austryaccy Auerspergowie nie ustępują dzisiaj w niczem rozmaitym książętom pruskim w żarliwej czci i miłości dla ogólno-niemieckich ideałów.

Ta głęboka zmiana w psychice politycznej Niemców austryackich stanowi produkt toczącej się wojny a zarazem największą i najbardziej brzemienną w skutki nowość w historyi monarchii habsburskiej. Zwracamy na nią uwagę naszych polityków, ponieważ z zwrastającemi jej skutkami będą się oni co raz częściej w Austryi spotykali.

Nominacye w rządzie polskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 19 kwietnia.

(Wolff). Ministrem handlu i przemysłu zamianowała polska Rada Regencyjna Bogdana Broniewskiego. Jest to wielki przemysłowiec, należy do komisyi związku polskich przemysłowców cukrowych. Pod względem politycznym należy do zjednoczenia samodzielności gospodarczej (klub międzypartyjny).

Równocześnie ogłasza polska gazeta urzędowa »Monitor Polski« nominacyę naczelnika warszawskiej misyi miejskiej ks. Franciszka Radziwiłła dyrektorem, zaś pułkownika Legionów Januszajtisa wicedyrektorem komisyi wojskowej rządu polskiego.

Znany historyk i profesor uniwersytetu lwowskiego, Bronisław Dembiński, zamianowany został podsekretarzem w ministerstwie wyznań i oświaty.

Szef polskiego departamentu państwowego ks. Janusz Radziwiłł, jak donosi »Przegląd Poranny«, udał się do Berlina do swego ojca ks. Ferdynanda Radziwiłła, jak słychać, w sprawach osobistych.

Cele polityczne bar. Buriana.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 kwietnia.

Z okazyi objęcia swego urzędu powitał bar. Burian urzędników następującemi słowami: Przez łaskę jego cesarskiej mości znowu powołany na czoło tego ministerstwa, pozdrawiam panów jak najserdeczniej jako starych przyjaciół i wypróbowanych współpracowników. Gdy hr. Czernin obejmował urząd, podkreślił, że linie wytyczne mojej polityki będą bez zmiany utrzymane. Dziś, gdy ku mojemu i waszemu ubolewaniu, hr. Czernin odchodzi z tego urzędu, oświadczam panom:

Moja polityka będzie miała tesame cele na oku, co polityka Czernina. Wiernie trzymając się naszych wypróbowanych sojuszów, pokładając pełne zaufanie w naszej sławnej armii i w wypróbowanej ofiarności ludności, będziemy prowadzili wojnę z wytężeniem naszej całej siły dopoty, dopóki postawa naszych nieprzyjaciół do tego nas zmusi. Przy tem jednak nie będziemy tracili z oczu drogi, na której hr. Czernin przebył podwalinowe i ważne etapy, pracując bez wahania dalej nad dziełem pokoju, które nasz wzniosły młody monarcha wraz ze swoim wysokim sprzymierzeńcem jeszcze za czasów mojego urzędowania wspaniałomyślnie zainicyował. W świadomem celu dążeniu i ścisłym związku z naszym wysokim sprzymierzeńcem będziemy iść tą drogą aż do szczęśliwego końca. Przy tej pracy liczę na waszą pełną oddania się pomoc.

Bar. Burian do hr. Hertlinga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 kwietnia.

Minister spraw zagranicznych wystosował do kanclerza państwa hr. Hertlinga depeszę, w której pozdrawia go jak najserdeczniej w swoim nowym charakterze jako minister spraw zagranicznych. Wyraża potem prośbę o takie samo zaufanie, jakiem się w tak wysokiej mierze cieszył jego poprzednik i powiada dalej:

Umacnianie i wybudowa zdawna wypróbowanego przymierza z państwem niemieckiem były od dawna podstawą mojego politycznego myślenia i czucia. Na tej niewzruszalnej podstawie dalej budować uważam za swój najprzedniejszy obowiązek i spodziewam się, że przy wiernem porozumieniu z waszą ekscelencyą będzie nam danem sprzymierzone mocarstwa w niedalekim już czasie doprowadzić do upragnionego celu, sprawiedliwego i honorowego pokoju.

Czesi i poł. Słowianie wobec bar. Buriana.

(Telefonem.)

Wiedeń, 19 kwietnia.

Prezydyum związku czeskiego i klubu południowo-słowiańskiego ogłasza następujący komunikat:

Popierając aneksyjną politykę Niemiec, gromadząc sam aneksyonistycznemi i innemi sprzecznemi urządzeniami nowy materyał wybuchowy na wschodzie, igrając swawolnie pojęciem prawa samostanowienia narodów, umieniając przy pomocy c. i k. posła Wiesnera samowolnie dokumenty, osłabił hr. Czernin wiarę w rzetelność austro-węgierskiej dyplomacyi, a tem samem zboczył świadomie z drogi, na której cierpiąca niezmiernie ludzkość odzyskać może wkrótce pokój. Ostatnią swoją mową, którą swawolnie i bez konieczności wypowiedział, wywołał hr. Czernin dyskusyę na temat dawnych prób pokojowych i przedłużył wojnę na czas nieokreślony. Dyplomacya austryacka poniosła z winy hr. Czernina drugą Sadowę, klęskę jednak poniósł niestety równocześnie przez dyplomacyę austro-węgierską pokój.

My, Czesi i południowi Słowianie, żądaliśmy zawsze zdemokratyzowania polityki zagranicznej, a przedewszystkiem udziału przedstawicieli ludu w rokowaniach pokojowych. Odnośny nasz wniosek o zmianę konstytucyi obrzuciły obywatelskie stronnictwa niemieckie z szyderstwem.

Skoro stronnictwa niemieckie, żądające zawsze stosowania wobec Słowian absolutyzmu, mówią dzisiaj o demokracyi i nieodpowiedzialnych czynnikach, to musimy to nazwać obłudą, jak obłudą nazwać należy agitacyę przeciw »zdrajcom stanu« tych, którzy poparcie swe i głosy oraz wierność państwu natychmiast wypowiadają, skoro nie po ich myśli coś się stanie. Nasza delegacya będzie nadal, tak jak dotąd, uprawiać politykę demokratyczną, celem wywalczenia narodom Austro-Węgier natychmiastowego pokoju, któryby i im w stosunku ich wzajemnym dał pokój trwały.

Do nowego ministra spraw zagranicznych nie mamy zaufania ze względu na jego przeszłość i na fakt, że pozostaje on pod wpływem Węgier i wyrażamy obawę, że i on, podobnie jak hr. Czernin, zamiast trzymać się taktyki samoistnej, wskazanej najbardziej ze względu na gorące pragnienie pokoju wszystkich ludów Austro-Węgier, prowadzić będzie politykę pod wpływem obcym, politykę, broniącą interesów obcych.

Echa dymisyi w parlamencie.

Wiedeń, 19 kwietnia.

Ostatnie wypadki polityczne, jak oświadczają rozmaici parlamentarzyści, spowodują już na pierwszem posiedzeniu austryackiej Izby deputowanych szereg interpelacyj, które mogą wywołać burzliwe rozprawy. Trudno więc spodziewać się, że zmiana w ministerstwie spraw zagranicznych złagodzi ostre położenie polityczne i że najbliższa sesya parlamentu będzie mieć przebieg tak spokojny, jak to prezydent gabinetu przepowiadał na konferencyach z posłami.

Izba panów równie określi swoje stanowisko wobec tych politycznych wypadków. Komisye wykonawcze partyi wiernokonstytucyjnej i centrum odbędą w tej sprawie narady w sobotę. Partya wiernokonstytucyjna nie jest zadowolona ze zmiany w ministerstwie spraw zagranicznych, a podobne usposobienie panuje także w centrum.

Wszechniemcy przeciw hr. Czerninowi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 19 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

»Deutsche Tageszeitg.« zajęła dopiero teraz stanowisko wobec powołania bar. Buriana.

Hr. Reventlow twierdzi, że hr. Czernin wywierał zawsze wielką presyę na państwo niemieckie i na politykę Niemiec oraz na sposób prowadzenia wojny. Polityka hr. Czernina nie zawsze odpowiadała duchowi przymierza. Hr. Czernin nie zawsze zajmował w sprawie Alzacyi i Lotaryngii takie stanowisko, na jakiem stoją Niemcy.

Hr. Reventlow wypowiada nadzieję, że listy cesarskie przyczynią się do umocnienia przymierza austro-węgierskiego i że bar. Burian stanie na tem stanowisku, iż silny pokój niemiecki leży właśnie w interesie Austryi.

Wyjazd bar. Buriana do Berlina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 kwietnia.

C. i k. minister spraw zagranicznych udaje się niebawem do Niemiec, aby złożyć uszanowanie cesarzowi niemieckiemu i wizytę kanclerzowi państwa.

Akcya pokojowa socyalistów.

(Telefonem.)

Wiedeń, 19 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Berlina:

»Vorwärts« ogłasza orędzie socyalistów państw koalicyjnych, wystosowane do socyalistów państw centralnych. Orędzie nawiązuje do memorandum konferencyi socyalistycznej londyńskiej, w którem socyaliści koalicyi oświadczają wyraźnie, że ogólna konferencya socyalistyczna tak długo nie ma celu, dopóki skutek jej nie będzie zapewniony. Socyaliści państw koalicyjnych wzywają tedy socyalistów czwórprzymierza, by sformułowali wyraźnie swoje cele pokojowe. Po tem dopiero stwierdzić będzie można, czy między socyalistami obu grup walczących osiągnąć będzie można porozumienie, by wdrożyć wspólną akcyę przeciw imperyalizmowi i za pokojem demokratycznym.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 18 bm.:

Między jeziorem Garda a Piave żywa walka artyleryi i żywa działalność lotnicza.

W Albanii zastępca oficera Arrigni odniósł 24 zwycięstwo w powietrzu.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 18 bm.:

Zachodni teren wojny:

Nieprzyjaciel pozostawił nam wczoraj wielkie części ziemi flandryjskiej, okupionej przezeń olbrzymiemi ofiarami podczas trwających miesiącami zmagań. Armia generała Sixta von Armin, napierając ostro na cofającego się krok po kroku nieprzyjaciela, wzięła Poel Capelle, Langemarck i Zonnebecke i wyparła nieprzyjaciela aż poza Steenbach. Na południe od jeziora Planckart nieprzyjacielski kontratak wstrzymał nasze posuwanie się naprzód. Na północ od Lys pod silną ochroną ogniową zdobyliśmy teren i uprzątnęliśmy kilka gniazd karabinów maszynowych. Walki ostatnich dni dały nam przeszło 2.000 jeńców, kilka dział, wiele karabinów maszynowych.

Na froncie bojowym po obu stronach Sommy niekiedy budzi się walka ogniowa. Pod Moreuil i Montdidier staje się o wiele silniejszą.

Na wschodnim brzegu Mozy mniejsze przedsięwzięcia pod Ornes i Wotronville miały pełny sukces i przyniosły nam jeńców. Na północ od Flirey i między Mozą a Mozelą rozbił się silny wypad francuski wśród krwawych strat.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 19 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi wieczorem:

We Flandryi i na polu walk nad Lys sytuacya niezmieniona.

Na północny zachód od Moreuil silne ataki francuskie skończyły się krwawą klęską.

Bitwa na zachodzie.

Lugano, 19 kwietnia.

»Stampa« donosi z Paryża:

Nowa bitwa we Flandryi doszła, jak się zdaje, do punktu kulminacyjnego. Nieprzyjaciel w trzech kolumnach dąży do Calais.

Anglicy uważają stacyę węzłową w Hazebrouk za równie ważną jak Amiens. Przez Hazebrouk wiedzie droga do Dunkierki.

Walka o Calais.

(Telefonem.)

Wiedeń, 19 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

W paryskim »Figaro« pisze były minister spraw zagranicznych Hannotoux o znaczeniu Calais: Losy świata, nie wyłączając losów Ameryki i Japonii, przypieczętuje Calais. Przedtem walczono już raz 100 lat o posiadanie Calais. Tak też stałoby się obecnie, gdyby Calais dostało się w ręce niemieckie.

Kazimierz Bartoszewicz.

Środy Korzonowskie.

(Ciąg dalszy.)

Wciąż co pewien czas odnawia się dyskusya o tak zwanej szkole historycznej krakowskiej. Zwłaszcza obecnie, w chwili przełomowej dla naszego narodu, sprzeczka o nią, o jej wpływ na umysły, przybrała szerokie rozmiary. Będzie zatem na dobie przypomnieć, co o niej myślał Korzon już przed laty trzydziestu i zaznaczyć, jak się na nią później zapatrywał.

Korzon był właśnie tym, co pierwszy przeciw niej wystąpił z otwartą przyłbicą. Już w sprawozdaniach o każdej z osobna części »Sejmu czteroletniego« Kalinki, opozycya jego była tak »rozległa i stanowcza« (własne jego wyrażenie), że redakcya »Kwartalnika historycznego«, w której recenzye te umieszczał, uznała za stosowne i godziwe odmówić mu druku ostatniego ich ciągu. Odebranie to uczonemu historykowi głosu w sprawie naukowej w piśmie naukowem było wysoce charakterystyczne. — Świadczyło co najmniej o »bezstronności« redakcyi i o przemożnych wpływach szkoły krakowskiej.

Korzon nie dał jednak za wygranę. Skorzystał ze zwołanego do Lwowa w roku 1890 zjazdu historyków, aby wystąpić z referatem »Błędy historyografii naszej w budowaniu dziejów Polski«. Referat wywołał prawdziwą burzę. Obrony »napadniętych« podjął się przeważnie jeden z uczonych lwowskich, ten sam, który obecnie przed rokiem, a w 27 lat po owej obronie, wydał książkę w niwecz pod pewnemi względami obracającą poglądy szkoły krakowskiej. »Tempora mutantur«.

Korzon w referacie swym przemawiał nietylko we własnem imieniu, ale z upoważnienia grona historyków odmiennych, niż szkoła krakowska zapatrywań. Zarzucał jej brak konsekwencyi (na co przytaczał dowody), lekceważenie Naruszewicza, Lelewela i innych historyków, a reklamę dla jej własnych przywódców i wyznawców. Historycy »szkoły« prawią wciąż (pisał) o »winach naszych ojców«, ale ogół czytający nie wie, czy ci synowie oskarżyciele mają czystsze ręce, czy ponosili takie, jak ich ojcowie trudy i ofiary. Synowie ci, za to co dziś jest, szukają w przeszłości »kozłów ofiarnych« dla usprawiedliwienia własnego niedołęstwa. Nie odmawiał Korzon wartości znoszonym przez nich materyałom do budowy gmachu dziejów, uznawał pożytek płynący z ich badań monograficznych i prac edytorskich, ale ubolewał, że nie pracują nad całokształtem, że nie przynoszą określeń przydatnych do konstrukcyi ogólnej. Wprowadzają natomiast rozgwar, którego źródłem jest politykowanie. Pod godłem »nietykalności władzy« szkoła prawadzi obronę pewnych form rządu, wpaja lojalność względem dynastyj, zaleca pewne sojusze, kieruje się sympatyami lub antypatyami do pewnych narodów, budzi niechęć do pewnych kierunków naukowych lub filozoficznych. Historya tymczasem powinna być taką samą nauką, jak każda inna. Zadaniem jej szukać prawdy, a nie stać na usługach bieżącej polityki, naginać się do potrzeb ludzi i stronnictw.

To też ile razy na zebraniach środowych była mowa o »szkole krak.«, Korzon był nieugięty w swoim o niej sądzie. Raz, pamiętam, w dzień jego imienin, zaczęto mówić na ten temat w kole samych historyków. O ile sobie przypominam, prócz Korzona brali udział w dyskusyi Aleksander Jabłonowski, J. K. Kochanowski, Bieliński, Rembowski, Kraushar. Panowała wśród nich zupełna jednomyślność. Szczególnie ataki skierowano były przeciw Szujskiemu, którego politykę potępiano, a wiedzę dość lekceważono. Lubo byłem jednym z pierwszych, co na polu publicystyki walczyli przeciw szkole krakowskiej, przez wrodzoną mi chętkę do polemiki, usiłowałem osłabić ataki. Wymieniłem między innemi rozprawę Szujskiego »Odrodzenie i reformacya«. Miałem też za swoje. »Właśnie (zawołano) wymieniłeś pan jeden z głównych grzechów Szujskiego, jeden z największych dowodów jego pobieżności. Wszak on w tej rozprawie potępił cały wiek odrodzenia, za główną przyczynę zguby Polski ogłosił reformacyę. Jak można bronić tendencyjnego polityka, strojącego się w piórka wiedzy...« A najsilniej oburzali się na Szujskiego Korzon i Jabłonowski.

* * *

Przypominam sobie i drugie moje niepowodzenie: Na większem zebraniu, bodaj czy również nie na imieninach Korzona, toczyła się pogadanka o dawnych »salonach« warszawskich, a więc, rzecz prosta, wspomniano i o słynnych przyjęciach u Łuszczewskich, rodziców Deotymy. — Miałem o nich własne pojęcie, oparte na relacyach mojego ojca, który za młodu kilka razy był uczestnikiem tych zebrań, i nie wychodził z nich zachwycony. Przypomniał mi się jeden humorystyczny epizod z tych wieczorów. Więc mówiłem, jak pewnego razu Deotyma improwizowała na temat »Kamienie«. Miała zwyczaj po każdym ustępie czynić kilkusekundową przerwę. Przebiegając »królestwo głazów«, »państwa kryształów« i »gród klejnotów« zatrzymała się dłużej przy magnesie i trumnie Mahometa, poczem zauważyła:

Lecz za długo w miejscu stoję.
Znów przerzynam opok ściany
I uderza oczy moje
Kamień — piekielnym nazwany.

Tu zatrzymała się na chwilę, a wśród ciszy stojący pod piecem Aleksander Niewiarowski z komiczną powagą zwolna i dobitnie wygłosił: »lapis infernalis«! Efekt był ogromny. Jedni z oburzeniem spojrzeli na śmiałka, inni nie mogli powstrzymać śmiechu. Niewiarowski został odtąd wyrzucony z królestwa państwa i grodu Łuszczewskich.

Po opowiadaniu mojem nastąpiła cisza, czuć było pewne zakłopotanie. Nie wiedziałem co to znaczy. Dopiero w kwadrans później Aleksander Jabłonowski w drugim pokoju rzekł do mnie: »A toś się pan wybrał — przecież Korzon jest zapalonym wielbicielem Deotymy. Raz komuś co krytykował jej utwory powiedział wprost: »Jesteś pan barbarzyńcą«...[1])

(C. d. n.)

[1]) Deotyma, bezsprzecznie, była wielkim talentem. Wspaniałe są niektóre strofy jej poematu o Sobieskim; lapidarne, z bronzu ulane są jej wiersze bezimienne z roku 1861: »Bóg z wami«, »Dzwon pogrzebowy«... Wogóle jednak w utworach swoich była przeraźliwie zimna. Przytem pozowała. Warszawa śmiała się z jej hymnu na cześć białej krawaty i białych rękawiczek. Z wielbicieli swoich utworzyła dwór: jeden był sekretarzem, drugi marszałkiem, trzeci szambelanem, czwarty poetą nadwornym, piąty spowiednikiem, szósty historyografem i t. d. i każdy nosił stosowną złotą odznakę. Korektę musiano jej przysyłać na welinie. Przed 10 mniej więcej laty, zapowiedziano jej bytność w teatrze, więc przystrojono lożę kwiatami, wniesiono ją w otoczeniu dworu na lektyce, frakowa publiczność powstała z miejsc i powitała ją oklaskami. »Kuryer Warszawski« opisywał ten ważny w dziejach Warszawy wypadek.

Głos niemiecki o hr. Czerninie.

Znany publicysta niemiecki Jerzy Bernhard pisze we »Vossische Zeitung« z powodu ustąpienia hr. Czernina:

»Koniec końcem, więc padł on wskutek **trudności narodowościowych i to nie bez własnej winy**. Wiedział on chyba o tem, że z chwilą, gdy przyznał Chełmszczyznę Ukrainie, potężna partya polska musiała się stać jego nieprzejednanym wrogiem. Przez to zaś zagmatwał sytuacyę wewnętrzno-polityczną w Austryi i pchnął większość ministrów austryackich, którzy nagle stanęli wobec nieprzewidzianych trudności, do obozu swych przeciwników. W prawdzie akcya chełmska stała się dla niego nieuniknioną wskutek jego dawniejszej polityki, **on to bowiem sprawił, że pragnienie pokoju w Austryi spotęgowało się aż do takiego stopnia i od niego wyglądało śpiesznego** ziszczenia. Hr. Czernin pozwolił publicznie siebie sławić w Wiedniu jako twórcę »**pokoju dla chleba**«, a gdy potem groziło niebezpieczeństwo, że ten pokój jednak może mu się wymknąć, **zgodził się na żądanie Ukraińców co do Chełmszczyzny.** Następnie zaś, zniewolony przez ministrów, nowemi oświadczeniami i propozycyami ugody ułagodził Polaków tylko połowicznie, lecz zarazem zaniepokoił Ukraińców i wzbudził u nich niedowierzanie.

Pozatem takiem swojem postępowaniem spowodował pewną niejasność w stosunku do Niemiec, którym musiało zależeć na tem, ażeby dotrzymano przyrzeczeń danych Ukraińcom. Do tego trzeba dodać ostatnią **wycieczkę przeciwko Czechom** i to w taki sposób, **który ze stanowiska polityka austryackiego był poprostu niezrozumiałym.** Hr. Czernin mógł był na to się odważyć, **dopóki miał za sobą większość składającą się z Niemców i Polaków.** Zadzieranie z Czechami, dopóki Polacy conajmniej nie zostali ułagodzeni, Ukraińcy zaś odnosili się do niego z niedowierzaniem, **było śmiałością**, na jaką mógłby sobie pozwolić ktoś, **mający bardzo silne atuty w swem ręku**«.

Sytuacya na Litwie.

Litewskie biuro informacyjne donosi:

Podział Litwy na trzy części, dokonany w traktacie brzeskim, wywołał w całem polskiem społeczeństwie na Litwie silne wzburzenie. Posypały się protesty przeciwko podziałowi, a nawet zjazdy włościańskie, które odbyły się bez wiedzy władz w gubernii wileńskiej i grodzieńskiej, wypowiedziały się za połączeniem z Polską. Grupa t. zw. »krajowców«, obejmująca ziemiaństwo polskie na Żmudzi i część duchowieństwa, stanęła na stanowisku współdziałania z Litwinami i wstawiła do swego programu żądanie zastosowanej do warunków krajowych reformy agrarnej i wprowadzenia gminy wszechstanowej, celem zbliżenia się do włościan.

Wobec Taryby opozycya Polaków nie osłabła. Delegacya litewska, która powróciła z Berlina, zaprosiła przedstawicieli polskich na zgromadzenie sprawozdawcze i ofiarowała im udział w przyszłym rządzie. Polacy zachowali się odpornie.

W Mińsku rozwija bardzo ożywioną działalność »polska rada ziemi wileńskiej i mińskiej«. Nie mając na razie nadziei uzyskania związku z Polską, dąży Rada do oderwania ziem białoruskich od Rosyi i z tego powodu zsolidaryzowała się ze zjazdem białoruskim, który stanął na gruncie niepodległości. Rada utrzymuje kontakt z władzami niemieckiemi i prowadzi z niemi układy co do rozmaitych spraw lokalnych. Między innymi uzyskano przywrócenie dawnej Rady miejskiej w Mińsku, złożonej z Polaków.

Znamienne jest stanowisko, zajęte przez partye socyalistyczne. Obie grupy S. D. i P. P. S. miały swoich delegatów w polskim komitecie wileńskim. Ponieważ jednak przypadkowo przywódcy S. D. należeli do obozu litwomanów, wystąpili z komitetu. Delegat ich Kajrys zapewnił socyalistów niemieckich w Berlinie, że cała socyalna demokracya Litwy popiera Tarybę; robotnicy wileńscy, należący do S. D., zaprotestowali energicznie przeciwko tym twierdzeniom i postanowili utworzyć odrębną polską grupę. Zawiadomiono o tem socyalistów niemieckich z prośbą, aby przysłali do Wilna delegata, któryby zbadał na miejscu stosunki narodowościowe proletaryatu.

Szkolnictwo polskie podlega ciągle rozmaitym szykanom ze strony władz okupacyjnych. W Wilnie liczba szkół polskich spadła z tego powodu z 47 do 32. Na prowincyi zamknięto 50 szkół polskich.

Księża ruscy o odnowienie Unii na Chełmszczyźnie.

W lwowskiem »Dile« znajdujemy obszerną rezolucyę, powziętą na zjeździe duchowieństwa grecko-katolickiego we Lwowie ze wszystkich trzech dyecezyj wschodnio-galicyjskich w sprawie chełmskiej.

W rezolucyi tej księża grecko-katoliccy najpierw »z prawdziwą radością« witają »powstanie niepodległej Ukraińskiej Republiki«, »w szczególności zaś przyłączenie prastarych ukraińskich ziem **Chełmszczyzny i Podlasia** do macierzystego państwa ukraińskiego«. Następnie zaś, napiętnowawszy »z oburzeniem bezwzględne forsowanie na tych ziemiach polonizacyi i łatynizacyi« i »stwierdziwszy, że polskie duchowieństwo prowadzi tam dalej bezwzględną walkę przeciwko św. Unii i grecko-katolickiemu duchowieństwu«, księża ruscy proszą Stolicę Apostolską o »restytuowanie św. Unii na tych dawnych ziemiach, przepojonych krwią męczeńską za Unią, a nie za łatynizm«.

To jednak zwrócenie się do papieża, jako do najwyższej władzy duchownej, nie wystarcza księżom ruskim, aczkolwiek zwrócenie się to popierają oni w dalszym ciągu wieloma liryczno-historycznymi argumentami odnośnie do Zamościa, Białej itd. W dalszym bowiem ciągu swej rezolucyi apelują księża ruscy także do ramienia świeckiego, wyrażając »żal, że austryackie władze okupacyjne idą zupełnie na rękę polonizatorskim zakusom imperyalistycznej Polski, nie dopuszczając grecko-katolickiego duchowieństwa do duszpasterskiej pracy nad opuszczonym ludem chełmskim«, a wkońcu oświadczają: »Ukraińsko-katolickie (nowy termin) duchowieństwo żąda ostatecznej ratyfikacyi **ukraińsko-austryackiego pokoju** i oddania tych ziem właściwemu ich gospodarzowi, za jakiego uważa jedynie ukraińską ludową republikę«.

To wystąpienie grecko-katolickiego duchowieństwa świadczy, że planowo przyłącza się ono do akcyi szowinistów ruskich w sprawie zdobycia polskiej Chełmszczyzny dla Ukrainy.

Z martyrologii robotników polskich.

»Kuryer Poznański« przynosi w środowem wydaniu korespondencyę, która przynosi następujące, grozą przejmujące szczegóły o niedoli robotniczego ludu polskiego w M e k l e m b u r g i i, gdzie jest przeszło 100.000 Polaków:

O losie tych braci naszych jest opinia mało poinformowana. Gazety niemieckie podają od czasu do czasu wstrząsające obrazy o doli naszego ludu. Zapewne przypominają sobie czytelnicy opis jednej z gazet socyalistycznych który obiegł całą prasę niemiecką i polską i wywołał uczucia wstrętu i oburzenia, kiedy to pewien właściciel dóbr rycerskich za karę za drobną, z głodu popełnioną kradzież, przywiązał robotnika polskiego do drzewa i smagał własną ręką nagie ciało aż do krwi. Robotnika tego ukarano poza tem bardzo poważną grzywną pieniężną. Wypadków podobnych, nawet lub więcej oburzających możnaby wyliczyć cały szereg. Świadczą one o samowoli meklemburskich panów, a uchodzą im zawsze bezkarnie, gdyż rząd na wszelkie do niego skierowane żale i skargi, odpowiada stale, że wobec tych możnowładców jest bezsilny zupełnie.

Niedawno temu pewna dziewczyna z Galicyi, a więc poddana państwa sprzymierzonego z Rzeszą niemiecką, po pobycie sześcioletnim, domagała się urlopu na wyjazd do ojczyzny, by odwiedzić matkę ciężko chorą. Właściciel dóbr odmówił urlopu. Zwróciła się do konsula austryackiego w Lubece. Konsulat poczynił wszelkie starania, które spełzły jednak dotychczas na niczem wobec uporu pracodawcy. Dziewczyna mimo sumiennej pracy nie zasługiwała w oczach pana na to, aby po sześciu latach uzyskać kilkudniowy urlop, celem ujrzenia może po raz ostatni swej chorej matki.

Nakładanie kar pieniężnych za byle przestępstwo jest tu na porządku dziennym. Nie potrzeba dodawać, jak dotkliwą stąd wobec lichych zarobków robotnicy nasi ponoszą stratę.

Wobec tych warunków oglądają się robotnicy nasi za opiekunem i przyjacielem. Przyznać trzeba, że duszpasterze niemieccy dla ludu naszego czynią dużo. Lecz cóż znaczy kilka jednostek wobec tej wielkiej rzeszy? Biura parafialne przepełnione są interesentami. Księża niemieccy wstawiają się osobiście za robotnikami u pracodawców, u rządu, lecz nie mogą objąć wszystkich potrzeb naszego ludu, tem więcej, że na obszarze całej Meklemburgii jest zaledwie kilka parafij. Do parafii w Rostoku należy kilkanaście miast, kilkadziesiąt wsi; w obrębie parafii jest zatrudnionych przeszło 30 tysięcy Polaków, a księży tylko trzech. Poza księżmi nie mają robotnicy nikogo, do kogoby się zwrócić mogli o pomoc. Sytuacyę tę umieli już wyzyskać socyaliści, szerząc wśród robotników naszych nader zręczną propagandę za związkiem robotników rolnych. Rozrzucają pomiędzy nimi zręcznie redagowaną gazetę »Oświatę«, wychodzącą w Katowicach. Trudno winić robotników naszych za to, że zapisują się na członków tej organizacyi.

Odwiedzających robotnika polskiego z poza kordonu, uderzy dziwna wprost obojętność w sprawach moralności. Niestety z całą pewnością twierdzić można, że ci nieszczęśliwi bracia nasi — bez wyjątku — zatracili zupełnie pojęcie i poczucie dobra i zła. Jest to obraz tak nieskończenie smutny i rozpaczliwy, że chyba człowieka i o kamiennem wzruszyłby sercu. — Świętość małżeństwa jest zdeptana, poczucie wstydu z serc wydarte, miłość bliźniego zatracona, poszanowanie własności w poniewierce. Zdaje się jakoby jedną myślą ta rzesza ludu żyła: przekleństwem pracy i zaspokojeniem głodu.

Obraz ponury. Jakie na niego składają się przyczyny? Wejdźmy do mieszkania, w którem umieszczono naszych rodaków. Mieszkają w barakach, zbudowanych tylko na porę letnią z drzewa. W pierwszej izdebce widzimy dwa łóżka piętrowe, przeznaczone dla ośmiu mieszkańców — robotników: dwóch małżeństw, dwóch robotników żonatych i dwóch dziewczyn. Na progu piecyk, napełniający gryzącym dymem izbę i przylegającym do niej pokoik, w którym mieści się matka-suchotnica z ośmiorgiem dzieci. Jak w tych stosunkach przedstawiają się zdrowotne i moralne warunki, zbytecznie opisywać. Liczba dzieci umierających na suchoty jest zastraszająco wielka. Stosunki moralne ilustrują najlepiej księgi kościelne, wykazujące blisko połowę urodzeń nieślubnych. Duszpasterze tamtejsi doskonale zdają sobie sprawę z tego, że należy chronić przed zagładą ciało i duszę tych biednych niewiniątek, gromadząc w ochronkach pod kierownictwem Sióstr dzieci szczególnie nieślubne.

Przyznać należy, że księża niemieccy czynią wiele dla ochrony dusz dzieci robotniczych. — Oczywiście nie rozumieją i rozumieć nie mogą potrzeb narodowych naszych robotników, jako członków narodu polskiego. Zwiedzającemu tamtejsze strony nowy przedstawia się obraz nędzy. Wchodzi do ochronek. Widzi gromadę dzieci nieśmiałych, jakoby obcych. Pyta pierwszą z brzegu dziewczynkę, może 12-letnią o nazwisko. Dowiaduje się, że nazywa się »Cylińska«. Biedna Zielińska, nie poznała dotychczas prawdziwego swego nazwiska. Inna znów podaje, że nazywa się Erika Laskowski. Nie wie o tem wcale, że ojciec jej jest Polakiem i że mówi po polsku. Dzieci nie uczą się w szkole religii wcale, bo Meklemburgia ma tylko szkoły protestanckie. W nauce przygotowawczej do spowiedzi księża przygotowują je w języku niemieckim, gdyż chodzą przecież do »szkoły niemieckiej«.

Duszpasterstwo robotników naszych napotyka na olbrzymie trudności. Odległość od kościoła wynosi nieraz 60 do 70 kilometrów. — Droga piesza do stacyi trwa nieraz 3 do 4 godzin, jazda koleją kosztuje prócz tego częstokroć 2 marek. Właściciele nie pozwalają ludziom uczęszczać do kościoła. A mają władzę po temu, gdyż są równocześnie sołtysami swojej gminy. Księża niemieccy nie znają dostatecznie języka polskiego, aczkolwiek dokładają starań, by się go nauczyć. Skutkiem tego nie wydaje duszpasterstwo tych owoców, którychby się przy nakładzie ich pracy spodziewać można. Bardzo poważna część robotników z za kordonu nie umie czytać, ani pisać. Uczeiwu książka lub pismo są dla nich z tego powodu niedostępne. — Ale i ci, którzy czytać i pisać umieją, nie mogą zaspokoić potrzeb swych duchowych. Rzadko tylko dojdzie ich rąk książka lub gazeta. — Czyby Towarzystwo Czytelń ludowych nie mogło zająć się dostarczeniem książek dla naszych rodaków? Wypożyczaniem ich chętnie zajęliby się księża tamtejsi.

Tyle korespondent »Kuryera Poznańskiego«. Możeby Polacy w zaborze austryackim pomyśleli o rodakach w Meklemburgii.

Kronika.

Kraków, 19 kwietnia.

POUFNE POSIEDZENIE RADY MIASTA odbyło się wczoraj przy bardzo licznym udziale członków i trwało od godziny 8 do 11.30 w nocy. Po bardzo żywej dyskusyi przyszło do ujednostajnienia poglądu na sytuacyę w mieście i podjęcia środków zaradczych. Z tych obrad ogłosi dziś prezydyum miasta komunikat.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY GOSPODARCZEJ odbyło się wczoraj wieczorem w magistracie krakowskim. Na posiedzeniu składał starszy radca dr Sikorski sprawozdanie z działalności miejskich kuchni wojennych.

DEPARTAMENT OPIEKI N. K. N. otrzymał dla internowanych legionistów od komitetu śląskich Związków kobiecych w Dąbrowie (Śląsk austryacki) bieliznę, herbatę, mydło, środki apteczne, wodę kolońską, nadto gotówką 2.035 K 60 h (dwa tysiące trzydzieści pięć koron 60/100). Departament poczuwa się do miłego obowiązku złożenia komitetowi na tem miejscu serdecznego podziękowania za jego hojny dar i ofiarną pracę koło zbierania datków.

DELEGACYA POLSKA W HUSZT. Dnia 13 b. m. przybyli do Huszt wiceprezesi Koła Polskiego, hr. Bawoorowski i Zieleniewski, dalej generał eksc. Rozwadowski, zaś następnego dnia delegaci Rady Regencyjnej z Warszawy: ks. kanonik Bliziński i hr. Rostworowski. Odwiedzili oni generała Z i e l i ń s k i e g o i widzieli się z oficerami Legionów, pozostającymi na wolnej stopie, a następnie mieli dłuższą konferencyę z komendantem obozów internowanych, eksc. Schillingiem. Ani delegaci Rady Regencyjnej, ani też wiceprezesi Koła polskiego nie uzyskali zezwolenia na zwiedzenie obozu w Huszt. Posłowie Bawoorowski i Zieleniewski udali się do Dulfalva, zaś delegaci Rady Regencyjnej do obozu w Taraczköz, gdzie przebywają Królewiacy.

Dotychczas tylko wyjątkowo otrzymało od eksc. Schillinga pozwolenie na zwiedzenie obozów internowanych 5 księży, przysłanych ze Lwowa przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego dla pełnienia posług duchownych.

Informacyi o legionistach i stosunkach miejscowych udzielają łaskawie przebywające już od dłuższego czasu w Huszt p. Germanowa, rotmistrzowa 4, p. Gerzabkowa, hotel Panonia i p. Łuczyński, hotel Panonia.

W dniu 14 b. m. przebywało w obozach internowanych około 2000 żołnierzy i 230 oficerów legionowych.

KONKURS AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI NA CZEŚĆ HR. ST. TARNOWSKIEGO. Akademia Umiejętności ogłasza konkurs im. Stanisława hr. Tarnowskiego na napisanie podręcznika historyi literatury polskiej.

Walne zgromadzenie członków Akademii na posiedzeniu dnia 9 lutego 1918 r. uchwaliło w celu uczczenia niepożytych zasług swego długoletniego prezesa, Stanisław Tarnowskiego, na polu badań nad literaturą polską, ogłosić konkurs na napisanie podręcznika historyi literatury polskiej i ustanowiło następujące warunki konkursowe: 1. Dzieło ma obejmować conajmniej 40 a najwyżej 42 arkusze druku formatu tego, co Rozprawy Wydziału historyczno-filozoficznego Akad. Umiej. 2. Nowy podręcznik ma być ściśle naukowy z podaniem źródeł i głównych prac, na tem polu dokonanych, winien jednak być tak zredagowany, aby i szersze warstwy wykształconej publiczności mogły z niego korzystać. Materyał ma być uwzględniony po rok 1914. 3. Termin konkursu upływa 1 kwietnia 1921 roku. Gdyby ten termin upłynął bezskutecznie, przedłuża się go automatycznie do 1 kwietnia 1923 r. 4. Rękopisy mają być dostarczone zupełnie gotowe do druku (z wyjątkiem indeksu) i przepisane na maszynie. 5. Nagroda konkursowa wynosi 5000 koron. 6. Akademia zastrzega sobie ogłoszenie nagrodzonego rękopisu w 3000 egzemplarzy, przyczem autor obok nagrody otrzyma jako honoraryum po 200 kor. od arkusza. 7. Dalszemi wydaniami rozporządza autor, bądź że je będzie ogłaszać na własną rękę, bądź że zawrze z Akademią nową umowę co do każdego z następnych wydań. 8. Przyznanie nagrody nastąpi przez Zarząd Akademii w porozumieniu z jej wydziałem filologicznym (Nr. Dz. p. 212/18).

POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTORYCZNO-FILOZOFICZNEGO AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 kwietnia b. r., o godzinie 11 przed południem. Porządek dzienny: 1) Dr Adam Kłodziński: Z cyklu: »Opole i Śląsk za Łokietka«: 1) Opole i Śląsk w przededniu odszczepieństwa politycznego; 2) Kunegunda Łokietkówna. Przyczynek do polityki koligacyjnej Łokietka. 2) Dr Jan Rutkowski: »Podział na zawody ludności miejskiej w Polsce w drugiej połowie XVI. wieku«. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z UNIWERSYTETU. Ignacy D r o b n e r, kandydat adwokacki, rodem z Krakowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

ŻĄDANIA LEKARZY SZPITALA ŚW. ŁAZARZA. W dniu 11 b. m. otrzymali lekarze, zajęci w krakowskim szpitalu im. św. Łazarza odmowną odpowiedź z Wydziału kraj. na zbiorowe pismo, w którem solidarnie zażądali podwyższenia dodatku wojennego, założenie konsumu spożywczego w szpitalu oraz uregulowania spraw wojskowych. Jak wiadomo, lekarze-praktykanci pobierają miesięcznie tytułem pensyi 83 K, lekarze-asystenci 180 K, zaś w czasie wojny dodano im po 100 K miesięcznie. Oczywiście tego rodzaju głodowe wynagrodzenie nie zapewnia zupełnie nawet minimum egzystencyi tym pracownikom, przeciążonym ogromnie zajęciem w czasie wojny z powodu braku sił lekarskich. W szpitalu św. Łazarza zamiast 70 zajętych jest teraz 28 lekarzy wraz z kierownikami oddziałów, nadto nie wolno im w dodatku przyjmować posad ubocznych (kasy chorych i t. d.).

Jak się dowiadujemy, po otrzymaniu odmownej odpowiedzi lekarze szpitala św. Łazarza oddali sprawę krak. Izbie lekarskiej, która odniosła się ponownie z przedłożonemi żądaniami do Wydziału krajowego. Od treści odpowiedzi Wydziału kraj. zależy w najbliższej przyszłości stanowisko szpitalnych lekarzy. Wydział krajowy wezwał już prymaryuszów szpitalnych, aby w razie strajku objęli dyżury na poszczególnych oddziałach. Prymaryusze żądaniu temu odmówili.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj »Marya Leszczyńska« Tadeusza Konczyńskiego z p. Zahorską w roli tytułowej. — Jutro »Lato« T. Rittnera, w którem znów ukaże się, jako Marya, p. Solska, po powrocie do zdrowia.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj »Śluby dębnickie« K. Krumłowskiego. — Jutro po południu »Małka Szwarcenkopf« G. Zapolskiej; wieczorem »Róża Stambułu« L. Falla z p. Miłowską w popisowej partyi tytułowej.

REPERTOAR TEATRU LUDOWEGO. W układzie repertoaru sceny ludowej panuje od pewnego czasu stałe niezdecydowanie. Komunikaty kancelaryi teatru od pewnego czasu w błąd wprowadzają publiczność niewłaściwem oznaczaniem programu wieczorów, tak, że często komunikat kronikarski pozostaje w sprzeczności z zapowiedziami repertoarowemi. Zdarzyło się to świeżo z premierą »Orfeusza w piekle«, z powodu której repertoar bieżącego tygodnia niemal codziennie ulegał zmianie, wprowadzając w błąd publiczność. Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby zapowiedzi kancelaryi były ściślejsze, a afisze teatralne nie pozostawały w sprzeczności z zapowiedziami, publikowanemi w dziennikach.

RICCARDA PIENERTH, której koncert odbędzie się w sobotę, dnia 20 b. m., w sali »Sokoła«, wybrała na pierwszy swój występ w rodzinnem mieście najlepsze swe partye operowe, w których zyskała za granicą pełne uznanie, a więc: aryę z „Madame Butterfly", „Cyganeryi", „Toski", „Carmen", „Balu maskowego", „Hugenotów" i „Pajaców". — W koncercie współdziała profesor Władysław Syrek, który odegra kompozycye Chopina, Schuberta i Kreislera. Akompaniament objął profesor Stanisław Lipski. Koncert rozpocznie się o godzinie 8-mej wieczorem. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, linia A—B.

WIECZÓR KWARTETU CZESKIEGO. »Dyrekcya Koncertów krakowskich« donosi: Dzisiaj w »Sokole« o godzinie 8 wieczorem drugi wieczór znakomitego kwartetu czeskiego z programem »słowiańskim«, zawierającym dwie nowości: J. Suka kwartet B-dur i Ludomira Różyckiego, kwintet C-moll, wystudyowany przez artystów specyalnie dla Krakowa. Partyę fortepianową objął prof. S. Eisenberger. Ponieważ prawie wszystkie bilety są wyczerpane, powiększono liczbę miejsc najtańszych, na które bilety dzisiaj sprzedaje księgarnia F. Eberta. Po koncercie oczekiwać będą wozy tramwajowe.

TRZECI WYKŁAD z cyklu, poświęconego twórczości Roberta Schumanna, odbędzie się w sobotę, dnia 20 b. m., w »Kollegium« o godzinie 7 wieczorem (punktualnie). — Dr Józef Reise omówi pieśni Schumanna; wykonawcą ich będzie znany śpiewak estradowy, p. Alfred Rawicz; przy fortepianie prof. Julia Baranowska.

ZE STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK komunikują: Nauczycielki, należące do Stowarzyszenia nauczycielek, które jeszcze nie otrzymały skóry na podeszwy, zechcą zgłosić się po informacye do biura sekretarki Stowarzyszenia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do dnia 25 b. m., po tym terminie skóry wydawać się nie będzie.

KONFERENCYA W SPRAWIE OBUWIA. W lokalu centralnego biura przemysłów skórniczych odbyła się konferencya krajowego Zakładu odzieży z firmami i przedsiębiorstwami szewskiemi. Obecni byli mianowicie przedstawiciele krajowego Zakładu odzieży, centralnego Biura przemysłów skórniczych, krajowego Związku przemysłowego, firmy »Espes«, zakładu zelowania Heitnera, pracowni starego obuwia Stoczkowskiej, szkoły szewskiej XX. Salezyanów w Oświęcimiu, szkoły XX. Salezyanów w Przemyślu, szkoły szewskiej w Ulmowie i zastępcy szewców w Tarnowie. Na konferencyi tej uchwalono między innemi: aby centralne Biuro przemysłów skórniczych w imieniu reprezentowanych na zebraniu pracowni zwróciło się do Izb handlowych i przemysłowych z żądaniem, by Izby wydawały jednorazowo cały miesięczny kontyngent biura do jego dyspozycyi. Uznano za konieczne zapewnienie pracowniom stałego i w stałych odstępach czasu przydzielanego kontyngentu skór. Reprezentowane na zebraniu pracownie podejmują się dla krajowego Zakładu odzieży reperacyj starego obuwia, zakupionego przez Składnicę starego obuwia. Stwierdzono konieczność konfekcyonowania obuwia dla krajowego Zakładu odzieży ludowej w kraju i zgłaszano gotowość podjęcia się tej pracy; wreszcie postanowiono, aby reprezentanci oddziału obuwia ludowego wystarali się w Centrali wiedeńskiej o odpowiedni przydział materyału dla konfekcyonowania obuwia dla wszystkich reprezentowanych na zebraniu pracowni na rzecz akcyi zaopatrzenia ludności w odzież.

O PORZĄDEK NA PLANTACH. Magistrat krakowski ogłasza: Celem zapobieżenia uszkodzeniu trawników, krzewów i kwiatów na plantach miejskich, przypomina magistrat rozporządzenie z dnia 8 kwietnia 1884 roku, według którego psy na plantacyach należy prowadzić na smyczy. Osoby, niestosujące się do tego rozporządzenia, narażą się na grzywny. Dozorcy plantacyjni i straż policyjna czuwać będą nad ścisłem wykonywaniem niniejszego rozporządzenia.

NAGŁY ZGON. We środę w południe umarła nagle przed domem rodziców w ulicy św. Filipa 2, ś. p. Elżbieta Lemparrówna, córka majstra szklarskiego, uczenica, licząca lat 13.

ZASŁABNIĘCIE. We środę około godziny ósmej wieczorem zasłabła nagle na placu przed hotelem Krakowskim u wylotu ulicy Biskupiej 16-letnia uczenica kursów buchalteryjnych Genowefa Chrząszczówna; wezwano lekarza pogotowia, który ją zaopatrzył, a następnie przewiózł do szpitala św. Łazarza. Stan jej zdrowia jest bardzo ciężki.

SAMOCHODY CIĘŻAROWE. Mieszkańcy ulicy Garbarskiej nadesłali nam skargę na szybką jazdę samochodów ciężarowych przez tę ulicę, co powoduje rysowanie się murów. W czasie takiej jazdy trzęsą się mury, okna i drzwi w domach. Pokazuje się, że nie wszyscy szoferzy wojskowi zastosowali się do nakazu władz przełożonych.

LEKCYE JAZDY NA ROWERZE pod fachowym kierunkiem oddziału kolarskiego »Sokoła« krakowskiego rozpoczną się w dniach najbliższych. Wpisy przyjmuje kancelarya »Sokoła« codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 do 12 w południe i od 4 do 8 wieczorem.

BURZA Z GRADEM. „Kwiecień — plecień, bo przeplata, trochę zimy, trochę lata". Istotnie aura w tym miesiącu jest niezwykle „przeplataną". Deszcz i śnieg, gorąco i zimno, burze i grzmoty — wszystkie te zjawiska atmosferyczne składają się na niesłychanie zmienną kwietniową aurę. Wczoraj od rana dzień był pochmurny, deszczyk mżył chwilkami, powietrze jednak było niezwykle parne i duszne. W południe niebo zawlokło się czarnemi gęstemi chmurami, około godziny drugiej błyskawice przeszywały zachmurzony widnokrąg, rozległy się przewlekłe grzmoty a równocześnie lunął deszcz wraz z gęstym gradem. Po kilku minutach chodniki, place planty i ulice pokryły się gęstą warstwą lodowych kamyczków gradowych, dachy obieliły się jakby śniegiem. Padający grad zniszczył znaczną część kwiecia na drzewach owocowych oraz młodą wiosenną zieleń na drzewach i krzewach.

DZIENNIKARZ POLSKI NA OBCZYŹNIE. Do redakcyi naszego pisma nadszedł dzisiaj list od p. Wojciecha Dąbrowskiego, członka redakcyi byłego »Słowa Polskiego« we Lwowie, który przebywa obecnie w Kijowie. P. Dąbrowski opuścił Lwów w czerwcu 1915 r. wraz ze wszystkimi prawie członkami redakcyi »Słowa Polskiego« i zamieszkiwał początkowo w Żytomierzu, a obecnie mieszka w Kijewie (Kraszczatyk 38). Tą drogą p. Dąbrowski zawiadomić także pragnie o swoich losach rodzinę, zamieszkałą w Wadowicach w Galicyi.

Z kraju.

NOWY SĄCZ, 14 kwietnia. (Kurs hodowli warzyw. — Towarzystwo wioślarskie. — Włamania i kradzieże. — Lista przysięgłych).

Mając na uwadze, że racyonalna uprawa jarzyn może znacznie przyczynić się bodgaj częściowo do złagodzenia obecnej nędzy aprowizacyjnej i że należy choćby najmniejszy skrawek ziemi wykorzystać — z inicyatywy marszałka powiat. hr. Stadnickiego w Nawojowej i staraniem Towarzystwa Obrony Obywatelskiej — otwarto tu 7-dniowy kurs hodowli warzyw, dostępny dla wszystkich, mających chęć zaznajomienia się z tą dziedziną. Kurs prowadzi powiatowy instrukor ogrodnictwa i sadownictwa p. Grochowski.

Ruchliwa i sympatyczna nowosądecka drużyna wioślarska, po przerwie zimowej poczyniła przygotowania do otwarcia w najbliższych dniach przystani na Dunajcu koło ogrodu miejskiego, zwanego „Wenecyą". Kilkanaście „kajaków", „rasowek" i „familijnych" łodzi stoi już gotowych do użytku tego zdrowego i miłego sportu letniego. Odbyto też walne zgromadzenie członków i wybrano zarząd w następującym składzie: prezes p. Żaroffé, zast. radczyni Filipowiczowa, sekretarz dyrek. Schiffer, skarbnik p. Grube, gospodarz naczelnik Studeczek, wydziałowi inż. Lazarowicz, radca Celewicz i p. Micewski.

Zuchwałe włamania i kradzieże są tu obecnie zjawiskiem „nieustającem". Ostatnio włamano się do mieszkań kupca Kornheisera i właściciela hotelu „Grand" Weissa. Zabrano co tylko zabrać się dało. Szkoda bardzo znaczna. Sprawcy, jak zwykle niewyśledzeni.

Nareszcie udało się zestawić roczną listę przysięgłych na rok 1918 i obecnie ogłoszono ją. Obejmuje ona 240 przysięgłych, obywateli z powiatów nowosądeckiego, nowotarskiego, limanowskiego i grybowskiego i 60 zastępców, wyłącznie z Nowego Sącza.

SPRAWA KIEROWNICTWA TEATRU WE LWOWIE. Jak donoszą dzienniki lwowskie, w tych dniach nastąpić ma definitywne rozstrzygnięcie kwestyi kierownictwa umiastowionego teatru miejskiego we Lwowie. Komisya teatralna wypowiedziała już swoje zdanie, onegdaj zaś w południe odbyło się w ratuszu nadzwyczajne posiedzenie magistratu, poświęcone wyłącznie kwestyi teatralnej. Komisya teatralna i magistrat oświadczyli się za oddaniem kierownictwa artystycznego artyście dramatycznemu p. Romanowi Żelazowskiemu, długoletniemu pracownikowi na scenach polskich, mającemu za sobą 43 lat pracy zawodowej, w czem 37 reżyserskiej. Ostateczna decyzya, komu oddane zostanie kierownictwo teatru, zapadnie na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej, zatem w bieżącym jeszcze może tygodniu. Umowa z obecnym dzierżawcą kończy się za dwa miesiące.

Z inicyatywy »Związku artystów dramatycznych« we Lwowie onegdaj przed południem odbyło się pod przewodnictwem p. Chmielińskiego walne zgromadzenie pracowników teatru miejskiego w sprawie mającej nastąpić zmiany kierownictwa teatru. Po dyskusyi postanowiono wystosować do zarządu miasta petycyę, opatrzoną podpisami członków sceny lwowskiej, oświadczającą się za oddaniem kierownictwa teatru p. Żelazowskiemu.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW NAPADU W SKOLEM. Donieśliśmy przed kilku dniami o napadzie bandyckim na jubilera w Skolem, przyczem włamywacze zabrali 8000 kor. gotówką i za 100.000 kor. kosztowności. Donieśliśmy także, że na drugi dzień po napadzie we Lwowie postrzelono na ulicy jednego z przypuszczalnych sprawców napadu. Znaleziono przy nim znaczną część łupów. Ale ponieważ najpierw nie chciał on czynić żadnych zeznań, a później utracił w szpitalu przytomność, dopiero teraz zdołano stwierdzić, że postrzelony nazywa się Wawrzyniec Bednarz, znany wśród bandytów pod pseudonimem „Kukułka". On był głównym sprawcą włamania do sklepu jubilerskiego w Skolem i zaraz po czynie przyjechał do Lwowa. Jego wspólnicy natomiast udali się do Opawy i rozdzielili łupy. Policya lwowska odniosła się telegraficznie do władz bezpieczeństwa w Opawie, aby ich ściśle dozorować. Policya w Opawie wykryła, że kochanka B. nazywa się Marya Pindor i przebywa w jednym z nocnych lokali. Tutaj schodzili się często towarzysze Bednarza Józef Rosenbusch i N. Streisfeld i odbywali narady z Maryą Pindor. Pewnej nocy, policya obstawiła dom podejrzany i troje osób aresztowała. Rewizya w mieszkaniu aresztowanych w Opawie, dała policyi nowy materyał do dochodzeń dalszych. Mianowicie Bednarz bawiąc przed popełnieniem kradzieży w Opawie otrzymał telegraficznie od niejakiej Julii Bereżańskiej 3000 K. Wysokość tej kwoty zwróciła uwagę władz, a przeprowadzona w mieszkaniu Bereżańskiej rewizya ustaliła, że pozostawała ona w ścisłych stosunkach z postrzelonym we Lwowie Bednarzem. Rzeczywiście znaleziono w jej mieszkaniu cały magazyn zrabowanych w Skolem kosztowności. Córka Bereżańskiej Wanda, urzędniczka pocztowa pozostawała również w ścisłych stosunkach z Bednarzem.

Wynik rewizyj w domu u B. zadecydował o aresztowaniu matki i córki.

Spółka Bednarz, Streisfeld, Rosenbusch i inni wspólnicy nie tylko to ostatnie włamanie w Skolem mają na swojem sumieniu. W roku 1916, pewnej nocy letniej dokonano bardzo sprytnego włamania do kasy lwowskiego ban-

waru akcyjnego w Kleparowie. Wszelkie poszukiwania nie wydały rezultatu. Dopiero teraz okazało się na podstawie pierwiastkowego przesłuchania aresztowanych, że właśnie ta spółka popełniła to włamanie.

Życiu Bednarza nie grozi już niebezpieczeństwo; będzie on przewieziony z aresztów sądu polowego do aresztów sądu karnego.

Ze świata.

BRAK MIESZKAŃ W BUDAPESZCIE. Pisma węgierskie donoszą, iż w Budapeszcie 15.000 osób nie ma mieszkań. Gmina budapeszteńska ma zamiar wybudować większą ilość baraków dla zaradzenia nędzy mieszkaniowej.

DWA WAGONY CUKRU ZMARNOWANE. — Z Zagrzebia donoszą: Świeżo przybył tu wagon cukru, którego nie można było użyć, ponieważ okazał się zatrutym. Teraz otrzymał znowu Bank kredytowy w Zagrzebiu wagon cukru — również zatrutego. Okazało się, że winę ponosi w tym wypadku niedbałość. W wagonie, użytym dla przewozu cukru, przewożono przedtem kwas pikrynowy (używany dla wyrobu amunicyi, jest gwałtownie trującą substancyą). Służba kolejowa nie oczyściła wagonu należycie i skutkiem tego dwie wielkie partye tak pożądanego artykułu stały się niemożliwemi do użytku. Szkoda materyalna jest również znaczna.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, dnia 19 b. m.: »Marya Leszczyńska« Tadeusza Konczyńskiego.

W sobotę, dnia 20 b. m.: »Lato« Rittnera.

W niedzielę, dnia 21 b. m., po południu: »Pan Geldhab« Al. hr. Fredry; wieczorem: »Pan Jowialski« Al. hr. Fredry.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W piątek, dnia 19 b. m.: Po raz pierwszy: »Orfeusz w piekle«, operetka w czterech aktach Jabóba Offenbacha.

W sobotę, dnia 20 b. m., o godzinie 3 po południu: »Małka Schwarzenkopf«; wieczorem: »Orfeusz w piekle«.

W niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie 3 po południu: »Królowa przedmieścia«; wieczorem: »Na ślubie bojowej«.

Dział ekonomiczny.

* ZARYS NAUKI O WEKSLACH (według prawa austryackiego i niemieckiego) do użytku szkolnego i praktycznego. Opracowali: dr Tomasz Lulek i dr Albin Żabiński, profesorowie Akademii handlowej w Krakowie. Kraków, 1918. Nakładem autorów. Cena książki 3 K 20 h.

Polskiej literaturze handlowej przybyło nowe dzieło praktyczne, którego brak niejednokrotnie dawał się odczuwać w szkole i życiu. Nowa książka pod tytułem: »Zarys nauki o wekslach«, napisana jest zwięźle, jasno i praktycznie, uczy nie tylko wszystkiego, co potrzebne jest do zrozumienia różnych spraw wekslowych, lecz także daje pogląd na gospodarcze znaczenie weksla. To też pożyteczne to dzieło jak z jednej strony znalazło już szerokie zastosowanie w szkołach zawodowych, tak niewątpliwie odda też wielkie usługi prawnikom, kupcom i przemysłowcom, którzy bądź dla uzupełnienia swego zawodowego wykształcenia, bądź dla celów praktycznych znajdą w niem wszystko to, co dla nauki lub praktyki przydać się może, nie wyłączając słuchaczów prawa, kształcących się w uniwersytecie. Nakoniec należy podnieść, iż całość napisana jest wzorowym i czystym językiem polskim, jakim się każde dzieło w literaturze handlowej odznaczać powinno. *(M. P.)*

* W SPRAWIE ZIEMNIAKÓW. Krajowy Urząd gospodarczy wydał obwieszczenie w sprawie zawierania umów o uprawę i dostawę ziemniaków na okres gospodarczy 1918 i 1919 r. Powołując się na reskrypt Urzędu wyżywienia ludności we Wiedniu obwieszczenie oznajmia, że w Galicyi, jako kraju posiadającym nadwyżkę ziemniaków dopuszczone są umowy o dostawę ziemniaków na wywóz i wewnątrz kraju, dalej zaś, że ten Urząd określa, które jednostki konsumcyjne pozakrajowe mogą tutaj zawierać umowę, ustanowić maksymalne ilości ziemniaków, jakie mogą być zakontraktowane i wyznaczy im powiaty. W tych powiatach nie mogą już kontraktować jednostki konsumcyjne krajowe.

Do zawierania umów o uprawę i dostawę ziemniaków wewnątrz kraju dopuszczone zostają gminy miejskie z ludnością wyżej 10.000 związki konsumentów o takiej samej ilości członków, przedsiębiorstwa przemysłowe zatrudniające więcej jak 1000 robotników, publiczne zdrojowiska i uzdrojowiska, oraz inne związki konsumentów, instytucye, zakłady i jednostki konsumcyjne, którym ze względu na szczególne co do nich zachodzące stosunki przyzna to prawo namiestnictwo.

Rozporządzenie powyższe, stawiające na pierwszem miejscu sprawę wywozu ziemniaków budzi pewne obawy, aby wywóz ten nie był połączony ze szkodą kraju, przez wyznaczenie dla umów pozakrajowych zbyt wielkiej liczby powiatów. Rzeczą jest właściwych czynników krajowych zwrócić na to uwagę i zawczasu poczynić odpowiednie kroki celem zabezpieczenia naszych potrzeb.

Wydany niezależnie od powyższego, komunikat Centralnego wojennego Zakładu obrotu zbożem, również w porozumieniu z Urzędem wyżywienia ludności we Wiedniu, oznacza nabywanie i wymianę ziemniaków przez producentów prywatnych w kraju. Według tego gospodarz, chcący nabyć ziemniaki nasienne z pewnego oznaczonego źródła, winien wnieść podanie o przydzielenie ich do tej filii wojennego Zakładu obrotu zbożem, w której okręgu mieszka dostawca, a zarazem wymienić nazwisko i adres dostawcy. Do podania należy dołączyć wykaz zapotrzebowania ziemniaków nasiennych potwierdzony przez zwierzchność gminną. Jeżeli zamawiającemu pozostawiono ziemniaki nasienne z własnego zbioru, a chce on jedynie własne ziemniaki wymienić na ziemniaki, w podaniu wymienione, winien już w podaniu do filii W. Z. O. Z., przez dołączenie potwierdzonego przez zwierzchność gminną oświadczenia, obowiązać się, że przy dostawieniu mu zamówionych ziemniaków, odda taką samą ilość własnych filii W. Z. O. Z. Jeżeli zamawiający nie posiada własnych ziemniaków nasiennych, któreby filii W. Z. O. Z. mógł dostawić natenczas należy tę okoliczność wyraźnie nadmienić w potwierdzeniu zwierzchności gminnej a przydział ziemniaków nastąpi według punktu 3 okólnika Urzędu wyżywienia ludności l. 480. Jeżeli ziemniaki oznaczono jako nasienne już u producentów mających je dostawić, zastały przez filię W. Z. O. Z. zabezpieczone i zajęte, wtedy mogą być oddane tylko takim zamawiającym, którzy w zamian za nie odstawią takie same ilości własnych ziemniaków nasiennych.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— »BEETHOVEN« KRZESZA. Znany i ceniony artysta malarz p. Józef Męcina Krzesz wykonał przed niedawnym czasem obraz znaczniejszych rozmiarów, przedstawiający Beethovena pogrążonego w kontemplacyi w kościele Augustyanów w Wiedniu i snującego motywy do swej Symfonii heroicznej. Wspaniałego tego obrazu, który oglądaliśmy swego czasu na jednej z wystaw krakowskich, ukazała się obecnie prześliczna beliograwurowa reprodukcya, wykonana przez jeden z zakładów wiedeńskich. W reprodukcy tej wystąpiły plastycznie niepospolite zalety rysunku i kompozycyi, oraz siła wyrazu. Natomiast nie oddaje reprodukcya ta zalet kolorystycznych obrazu, który ma wszystkie cechy dzieła, kwalifikującego się do jednej z wielkich galeryj.

— NOWE KSIĄŻKI:

Dr Kazimierz Dłuski: »Istota gruźlicy, drogi szerzenia się, sposoby zwalczania«. (Odczyt, wygłoszony w Zakopanem 18 stycznia 1917 roku). Nowy Targ.

»Przeciw akcyi odżydzenia Polski«. Broszura. Lwów. Nakładem redakcyi »Zjednoczenia«.

Bronisław Chlebowski „Rozwój kultury polskiej w treściwym zarysie przedstawiony" Warszawa. Nakładem Gebethera i Wolffa. Stron 221.

Jan Tur: „Nauka i uczony". Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

„Na San Domingo". Obrazy i wspomnienia. Zebrał Artur Oppmann. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Henryk Sienkiewicz: „Legiony". Powieść. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Marya Czeska: „Elce". Nowele. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Dr Edward Strassberger: „Finanse Warszawy podczas wojny". — Dr Wacław Fajans: „Nasza przyszła waluta". Warszawa, 1918. (Wydawnictwa „Likwidacya skutków wojny w dziedzinie stosunków prawnych i ekonomicznych w Polsce". Tom V.) Nakładem wydziału regestracyi strat wojennych przy Radzie głównej opiekuńczej.

Pamiętnik literacki 1917.

Wydany niedawno III. i IV. zeszyt „Pamiętnika literackiego" dopełnia całości dość okazałego (przeszło 400 str.) rocznika tego jedynego dziś na całą Polskę czasopisma poświęconego naukowym badaniom nad dziejami literatury polskiej. Zawierucha wojenna uszczupliła jego objętość, ale istnienia przeciąć nie zdołała. W trudzie niemałym, w zabiegach o finansowe podstawy i naukową jakość treści wytrwała, skupiona koło niestrudzonego dra W. Hahna, redakcya na posterunku. Właśnie z załączonego zeszytu „Sprawozdania z czynności wydziału Tow. lit. im. A. Mickiewicza za lata 1914—17" widać, jak ciężki to posterunek, ile energii włożono w jego utrzymanie. Jedynie rocznik 1914 rozszerzono i objęto nim rok 1915, przez lata następne wychodzi wydawnictwo normalnie, z nie znacznem, nieuniknionem dziś opóźnieniem.

Rocznik najnowszy nietylko objętością przedstawia się okazale, ale i rozmaitością tematów i ich rzetelnem, naukowem ujęciem. Dział rozpraw obejmuje tematy wyłącznie z literatury porozbiorowej, i to całkowicie niemal z epoki romantyzmu; tak było zresztą i w roczniku poprzednim. Jestto objaw, który ma swe głębsze korzenie w psychice współczesnego pokolenia. Objaw nie całkowicie dodatni. Trudno tutaj o nim rozprawiać, wystarczy samo wskazanie.

Otwiera rocznik rozprawa Z. Łempickiego o genezie i granicach pojęcia romantyzmu, gdzie autor solidną, ciężką, niemiecką metodą uzasadnia wbrew poglądowi I. J. Chrzanowskiego, że romantyzm jest pojęciem nie historyczno-literackim, ale filozoficznem, oznacza nie pewien, czasowo ograniczony ruch literacki, ale typ spojrzenia na świat. Mickiewiczowi poświęcone są dwie rozprawy: skrupulatna praca St. Kotowicza podkreśla elementy Zanowej teoryi promienistości w I. cz. „Dziadów", oraz rozpatruje wpływ „Fausta" na to dzieło. Ign. Chrzanowski podał przepyszny odczyt o Mickiewiczu, gdzie w ogólnych rysach odtworzył linie rozwojowe i wizerunek duchowy M. — nie tylko jako poety, ale — co równie ważne — jako nieskazitelny kształt najwyższego moralnie na pokolenia całe — człowieka. Należałoby koniecznie odczyt ten uprzystępnić wychowaniu polskiemu.

Słowackiemu dostała się jedna rozprawa: J. Maurera „Ze studyów nad Anhellim". Jestto już druga praca krytyczna, wywołana książką dra J. Ujejskiego. Autor jednak ubiera swoje wywody w styl tak szumnie-mętny, tok wywodów konstruuje tak zawikłanie, że czytelnik wstaje nie przekonany (o co w polemicznych wypracowaniach chodzić powinno), ale zbałamucony. Nie wystarczy mieć samą tylko słuszność, trzeba jeszcze plastycznie, konsekwentnie ją wykazać. — Zmarły niedawno Br. Kąsinowski ogłosił szersze wspomnienie o naukowej i pedagogicznej działalności profesora slawistyki na uniwersytetach w Berlinie i Wrocławiu, W. Cybulskiego, a p. J. Mańkowska szeroki rozbiór estetyczny „Ziemi" Zoli i „Chłopów" Reymonta. Paralela końcowa wypadła skąpo, objęła indywidualność autorów, mniej omówiono osobno oba dzieła, a pomija wogóle zestawienie techniki ich utworzenia.

W dziale notatek wykazuje Szucki wpływ dwóch utworów Seneki na »Treny« Kochanowskiego, St. Łempicki udowadnia współpracownictwo Jana Zamojskiego w dwóch dziełach historycznych Heidensteina, R. Pollak ogłasza dalszy rozdział badań nad przekładem polskim »Goffreda« Tassowego, traktujący o spolszczeniach przekładu.

Fr. R. Gawroński przypomina współczesny Janowi III. poemat heroiczny o oswobodzeniu Wiednia poety dubrownickiego Kanavelovića i ogłasza jego korespondencye z królem polskim. — Z wieku XVIII. dwie prace tyczą Niemcewicza; Włoch ustala jego współudział w ostatecznej redakcyi »Barda« Czartoryskiego, Hahn odkrywa francuski oryginał (Boufflersa) jednej z jego powiastek. Dalej Kąsinowski omawia szerzej niewydaną komedyę Zabłockiego »Król w raju rozkoszy«, przerobioną z Legranda »Le roi de Cocagne« z ciekawemi w przeróbce aluzyami satyrycznemi przeciw Poniatowskiemu. — Smolarski rektyfikuje bezpośredni wpływ Sulzera na Mickiewicza, Schneider odsnuwa »motyw rusałny« w poezyi Mickiewicza, Słowackiego i Wyspiańskiego. — Maurer zamieszcza notatkę polemiczną o roli Doktora w »Kordyanie«, wreszcie dr W. Hahn wynotowuje z czasopism dwa szczegóły, tyczące pamiątek Kościuszkowskich, wspomnianych w powieści »Bezimienna« Kraszewskiego.

W materyałach ogłasza St. Łempicki list Sokołowskiego o Szymonowiczu, Gubrynowicz fragment »Safony« Grillparzera w przekładzie K. Brodzińskiego, Hahn list Paumana do Korzeniowskiego, traktujący o niemieckich przekładach niektórych dramatów adresata, wreszcie p. Kostrzewski trzy listy, tyczące początków poznańskiego T. P. N.

W obfitym dziale recenzyj wyszczególniają się sumiennością i wagą szczegółów: Brücknera z I. tomu »Pism politycznych z rokoszu Zebrzydowskiego« w wydaniu Czubka, Porębowicza z książki Chrzanowskiego o komedyach Fredry, Kallenbacha o »Prolegomenach« Windakiewicza, Hahna z »Polenlieder« Leonharda i »Poezyj« Konopnickiej w wydaniu Czubka. — Wśród nekrologów uwagi godne dwa naczelne: H. Sienkiewicz pióra dra W. Hahna i St. Tarnowski prof. Kallenbacha. Treści rocznika dopełniają dwie serye wiadomości bibliograficznych za 1917, zestawionych przez W. Hahna.

Spoglądając na ten obfity snop wątku naukowego, zebrany wbrew nieprzyjazności czasu, życzyć należy redakcyi wytrwania na odpowiedzialnym zagonie. *Stp.*

Tragedya ułanów polskich.

(Telefonem).

Lwów, 19 kwietnia.

Od osoby, przybyłej z Podola, otrzymał »Kuryer Lwowski« następujące informacye:

W Winnicy koło Niemirowa i sąsiednich wsiach Dzwoniuchach i Żorawlówce kwaterowały cztery szwadrony ułanów z korpusu Michelisa w sile około 600 ludzi. W ostatnich tygodniach znalazł się oddział ten w krytycznem położeniu z powodu braku środków żywności i postanowił żywność zarekwirować, płacąc gotówką. — Mimo, że ofiarowano wysokie ceny, chłopi odpowiedzieli odmownie i zebrawszy się w gromadzie, liczącej 6.000 osób, uzbrojeni w cepy, widły, karabiny maszynowe i kulomioty, napadli w dniu 13 kwietnia na 3 szwadrony ułanów i znieśli je zupełnie.

Ułani bronili się z niezwykłą odwagą i zaciekłością, strzelali, dopóki starczyło ładunków, wreszcie nawiązali pertraktacye z chłopami, złożyli broń, poczem tak zwani wolni kozacy mieli ich, jako jeńców, konwojować do Winnicy. — Wówczas chłopi rzucili się na bezbronnych i wybili ułanów 2 szwadronów do nogi. Roznamiętnione baby rzucały się na mordowanych, zdzierały z nich mundury i rannym wykłówały oczy.

Na pomoc nieszczęśliwym towarzyszom ruszyli ułani trzeciego szwadronu, którzy rychło podzielili los tamtych.

Pewną ilość ciężko rannych przywieziono do Niemirowa i złożono w szpitalach. Ludność wywlokła ich stamtąd i dobijała na ulicach.

Nowe stronnictwo w Królestwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 19 kwietnia.

»Monitor Polski« donosi, że niedawno w Kielcach odbył się zjazd księży z tamtejszej dyecezyi, na którym przyjęto do wiadomości program polityczny nowego stronnictwa, utworzonego z inicyatywy biskupa kieleckiego. Nowe stronnictwo pod nazwiskiem »Katolicka partya ludowa« ma obejmować przedewszystkiem ludność włościańską. Stoi ono na stanowisku monarchii konstytucyjnej.

»Przegląd Wieczorny« donosi również o założeniu nowego stronnictwa. W Warszawie utworzyła się grupa aktywistów pod mianem partyi państwowej. Na nadzwyczajnem zgromadzeniu członków 13 kwietnia przewodniczył znany aktywista Michał Łempicki.

ZWOŁANIE RADY STANU.

Wedle »Kurjera Warszawskiego« termin zwołania Rady Stanu ustanowiono na 3 maja.

Zaprzeczenie błędnej informacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 19 kwietnia.

Wedle komunikatu biura prasowego polskiej rady ministrów, wiadomość, która się pojawiła w prasie szwajcarskiej, że w Petersburgu utworzono już polskie poselstwo, nie odpowiada rzeczywistości.

Złożenie godności wojskowych przez bar. Trnkę.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi, że były minister robót publicznych bar. Trnka został zwolniony ze stanowiska generał-inżyniera w pospolitem ruszeniu i że równocześnie skreślono mu wszystkie jego pobory. »W. Allg. Ztg.« twierdzi, że stało się to wskutek telegramu, jaki bar. Trnka wysłał do prezydyum związku czeskiego w dzień manifestacyjnego zgromadzenia w Pradze.

Korespondent »Nowej Reformy« dowiaduje się, że to twierdzenie »W. Allg. Ztg.« jest nieprawdziwe, gdyż Trnka jeszcze przed dwoma tygodniami przyjął godność technicznego inspektora prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, pozostających pod zarządem wojskowym. Ze względu na to musiał bar. Trnka złożyć swoją godność wojskową.

Wyjazd dra Helfferisha do głównej kwatery niemieckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 kwietnia.

»Nordd. Allg. Ztg.« donosi półoficyalnie, że dr Helfferich na prośbę kanclerza państwa udał się do wielkiej głównej kwatery jedynie dla omówienia pewnych spraw gospodarczych niemiecko-bułgarskich.

Clemenceau o próbach porozumienia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 19 kwietnia.

(Ag. Havasa). Na zebraniu komisyi Izby dla spraw zagranicznych, oraz dla spraw wojny i marynarki, prezydent ministrów Clemenceau przedłożył wczoraj okoliczności, wśród jakich odbywały się próby Austro-Węgier, aby wywołać rozdźwięk między sprzymierzonymi przez rokowania pokojowe. Clemenceau przedłożył w tej sprawie wszystkie akta komisyi dla spraw zagranicznych, która to komisya zajmie się zbadaniem tych aktów, poczem złoży o nich sprawozdanie.

Rzekomy drugi list cesarski.

Bern, 19 kwietnia.

Donoszą tu z Paryża:

Komisya parlamentarna, zajmująca się listem cesarskim, otrzymała od rządu »dossier«, zawierające papiery, które odnoszą się do akcyi ks. Sykstusa przed 31 marca 1917 r., a więc przed owym dniem, w którym list cesarza Karola wręczono Poincaremu. Ks. Sykstus zatrzymał przy sobie oryginał, a Poincaremu dał kopię. Rząd francuski oświadczył naówczas, że list ten nie może być podstawą do »pourparlers«.

O drugim liście cesarza Karola dowiedziano się w kilka dni później. Clemenceau oświadczył, że list oryginalny cesarza zostanie ogłoszony, jak tylko ks. Sykstus powróci z Afryki, co nastąpi najpóźniej w połowie maja.

Stracenie Bola paszy.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Berlina: »Taegl. Rundschau« donosi z Genewy:

Bolo pasza, obudziwszy się przedwczoraj rano, tj. w dzień stracenia, powiedział: »Zbliża się moje wyswobodzenie«. — W przededzień stracenia odbył Bolo pasza długą konferencyę ze swoim adwokatem. Idąc na miejsce stracenia, zanim opuścił więzienie, ubrał się Bolo pasza nadzwyczaj starannie, był na mszy św. i przyjął św. Sakramenta. W ostatniej chwili był Bolo pasza bardzo przygnębiony. Gdy go przywiązywano do słupa, musiało go podtrzymywać dwóch policyantów, przyczem Bolo pasza powiedział przyciszonym głosem: Niepotrzebnie przywiązujecie mię tak mocno.

Brat Bola, ksiądz Bolo, zażądał po straceniu brata wydania jego zwłok.

Gospodarka Francuzów w Tangerze.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 kwietnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Kolonii:

Madrycki korespondent »Koeln. Ztg.« donosi z Tangeru: Francuzi zamierzają urządzić w Tangerze sanatoryum dla żołnierzy francuskich, a przedewszystkiem noszą się z zamiarem konfiskaty pałacu zdetronizowanego w r. 1912 sułtana marokańskiego. Wśród publiczności wiadomość ta wywołała wielkie oburzenie. Panuje ogólne przekonanie, że Francuzom nie chodzi o sanatoryum, lecz o pretekst do obsadzenia Tangeru. Hiszpanie w Tangerze domagają się natychmiastowej interwencyi na wypadek, gdyby Francuzi chcieli się zagospodarować w Tangerze.

Zmiany w gabinecie angielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 19 kwietnia.

»Echo de Paris« donosi:

Po swojej mowie, wygłoszonej wobec komisyi Izby, Clemenceau odbył dłuższą konferencyę z lordem Milnerem, który obejmie tekę ministerstwa wojny, podczas gdy lord Derby obejmie w miejsce Bertiego stanowisko ambasadora w Paryżu.

Londyn, 19 kwietnia.

(Biuro Reutera). Lord Milner zamianowany został sekretarzem wojennym. Derby ambasadorem we Francyi a sir Austen Chamberlain członkiem gabinetu wojennego.

Sytuacya na zachodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 19 kwietnia.

Wojskowy sprawozdawca dziennika »Tijd« pisze:

Ponieważ najważniejszy punkt węzłowy kolejowy Hazebrouk leży pod ogniem artyleryi niemieckiej, ruch kolejowy do Poperinge stał się niemożliwym i wskutek tego zaopatrzenie całego frontu na północ od Ypern w ludzi i materyał może nastąpić na jednej linii kolejowej Dunkierka—Veurne.

Berno, 19 kwietnia.

Geddes w mowie, wygłoszonej w Izbie handlowej w Londynie dnia 10 kwietnia, powiedział między innemi:

Przeprowadzenie noweli o obowiązkowej służbie wojskowej oznacza śmierć i ruinę wielu w dziedzinie przemysłu, — lecz jest to mniejszem złem, aniżeli śmierć i upadek całego narodu. Wielka bitwa we Francyi i Flandryi może, — a z tem trzeba się liczyć, zakończyć się zajęciem francuskich portów nad kanałem La Manche. Potrzebować będziemy armii w Anglii a ona musi być utworzona ze starszych ludzi, bo tutaj nie będziemy mogli użyć młodszych. Istotne przesilenie wojny zbliża się, musi ono nadejść, sądzę w tym roku, — w przesileniu tem liczyć się będzie każdy człowiek.

Toul, Nancy i Belfort w ogniu działowym.

Zurych, 19 kwietnia.

»Secolo« donosi:

Toul, Nancy i Belfort są ostrzeliwane gwałtownie przez artyleryę niemiecką.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 19 kwietnia.

Urzędowo 17 kwietnia. Nasze wojska zgodnie z planem zbliżają się do okolic Karsu. Na wybrzeżu nasza kawalerya obsadziła Ozurukkę (Kobuley). Pościg trwa w dalszym ciągu.

Wedle dotychczasowych obliczeń nasze wojsk w Batum z obcych żywiołów, broniących twierdzę, wzięły do niewoli 600 ludzi w mundurach oficerskich i 2500 ludzi w mundurach, między tymi komendanta twierdzy i wielu wyższych oficerów. Oprócz tego zdobyto 250 dział rozmaitego kalibru, lokomotywy i wozy kolejowe, środki komunikacyjne i moc artykułów żywności.

Na froncie palestyńskim odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Na innych frontach sytuacya niezmieniona.

Wycofanie wojsk włoskich z Bałkanu.

Zurych, 19 kwietnia.

Jak donoszą dzienniki medyolańskie, wojska włoskie zostały z frontu macedońskiego przerzucone na front włoski.

Kierownictwo teatru miejskiego we Lwowie.

(Telefonem).

Lwów, 19 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu tymczasowej Rady miejskiej, po omówieniu braku chleba i innych spraw, przystąpiono na poufnem posiedzeniu do mianowania kierownika umiastowionego teatru we Lwowie. O stanowisko to ubiegało się dwóch kandydatów: dr Tadeusz Konczyński i Roman Żelazowski, długoletni artysta sceny lwowskiej.

Na 63 głosujących, otrzymał p. Żelazowski większość 47 głosów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Dr Józef Wojciech Borowicz

adwokat w Nowym Targu

przeżywszy lat 47, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 15 kwietnia 1918 roku. Pogrzeb odbył się dnia 17 b. m. —

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

Za spokój duszy ś. p.

Elizy z hr. Szembeków Czerneckiej

Odprawi się w sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 10-ej w kościele OO. Reformatów, w kaplicy Pana Jezusa

Msza święta

na którą Wydział Polskiego Związku niewiast katolickich zaprasza Rodzinę, członków Związku i pobożną publiczność.

†

Antoni Szwarcenberg Czerny

właściciel realności w Zakopanem

ur. w Krakowie w r. 1833, po długich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu w Zakopanem, dnia 12 kwietnia 1918 r. Obrzęd pogrzebowy odbył się z domu żałoby przy ulicy Sienkiewicza, willa „Ustronie" na cmentarz miejscowy, w poniedziałek dnia 15 kwietnia 1918 r. O tem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu pozostała

Żona z rodziną.

Osoba

samotna, nozoiwa, pracowita, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie wiejskiem, dobra kucharka, znająca się na praniu i umiejąca trochę szyć, chętna do każdej roboty, oszczędna i łagodnego usposobienia, poszukuje posady samodzielnej, chętnie na plebanii lub gdziekolwiek, byle tylko na wsi. Zgłoszenia pod Samodzielna 35 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4052

Poszukuje posady

były urzędnik bankowy, w sile wieku, obznajmiony ze sprawami manipulacyjnemi; zna się na sprawach hipoteczn. i sądowych oraz na administr. miejskiej, wiejskiej i budowlanej. Zgłoszenia proszę nadsyłać listownie dla **F. F.** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 4081 1 2

Zamienię

duże, ładne linoleum na dywan tejże wielkości, oraz kupię narzutkę na otomanę białą lub niebieską i chodnik w tym kolorze. Zgłoszenia listowne pod „Linoleum" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4070 1 2

Jako spólnik

przystąpi były urzędnik bankowy z odpowiednią gotówką, obznajmiony ze sprawami manipulacyjnemi. O zgłoszenia proszę w przybliżeniu z opisem dla **G. G.**, do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 4080 1 2

Do wynajęcia

od 1 maja do końca sierpnia 2 pokoje, przedpokój, łazienka, z elektr., gazem i umeblowaniem: ul. Kremerowska l. 12, parter, na prawo. 4079

Do Nowego Korczyna, powiatu buskiego (okup. austryacka), 3 godziny jazdy od Tarnowa, potrzebny

lekarz.

Szczegółów udzieli miejscowa apteka. 4053

Poszukiwany zaraz

rutynowany nauczyciel matematyki i hist. naturalnej, dla abituryenta gimnazyalnego. Honoraryum 60 K miesięcznie. Zgłoszenia po południu, ul. Asnyka l. 5, I piętro. Jednoroczny ochotnik. 4077

Poszukuję

pracowni malarskiej

względnie dużego pokoju, ewent. dwóch. Ignacy Pinkas, ul. Szewska l. 21, II piętro. 4089 1 2

Sprzedaż

sardynek, śledzi marynowanych, ogórków, musztardy, oraz ciast cukierniczych po najtańszych cenach. **Leopold Zuckerbrodt, Józefa 3.** 3891 1 3

Asystent farmacyi

obecnie na posadzie, przyjmie od 15 czerwca zastępstwa lub stałą posadę w aptece. Zgłoszenia adresować: P. Chlipalski, „dla asystenta", Kraków, Rynek Kleparski 14. 4055 1 5

Albina Jellentowa przeprowadziła się na ulicę **Kochanowskiego 26, II p.**, i nadal udziela lekcyj **muzyki na własnym fortepianie**, oraz języka: **polskiego, niemieckiego i francuskiego** metodą Ansona. 3470 5 0

Kupię

kamienicę

z komfortem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Inżynier". 4009 2 2

Młoda osoba

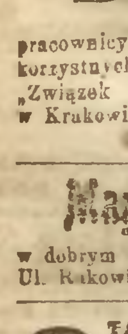
wykształcona, ruchliwa, energiczna, pragnąca się nauczyć księgarstwa, znajdzie stałą posadę do expedycyi w Księgarni katolickiej w Krakowie, ul. Floryańska 1. Piszące biegle na maszynie, mają pierwszeństwo. Osobiste przedstawienie konieczne. Korespondencye pozostaną bez odpowiedzi. 3691 3 5

Biegłej

pracownicy w bieliźniarstwie, na korzystnych warunkach, poszukuje „Związek pracy polskich kobiet" w Krakowie, ul. Bracka l. 8, I p. 3696 2 2

Magiel kołowa

w dobrym stanie, do sprzedania. Ul. Rakowicka l. 6. 4015 2 2



TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!

Nowość! Patent światowy.

Już dziś ogólne znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest **„LUMAX"**, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia**, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 4·70 z przesyłką, 5 sztuk K 21·—. Za zaliczką o 50 h drożej. Generalne fabr. zast.: Dom handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka 9/W (nowy lokal). Odsprzedawcom rabat. Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 2978 7 0

Pomocnik kancelaryjny

z praktyką w dziale gospodarczym, szuka posady. Zgłoszenia: p. Skrzyńska, Brzesko, ul. Sienna. 4071

Folwark

w okolicy Krakowa, około 50 m roli i lasu, obsiany, z drewnianymi budynkami, za cenę 160.000 K (obciążenie 20.000 K), sprzeda zaraz rząd. uprawn. **Biuro** kupna i sprzedaży realności Tumidajowicza **w Krakowie**, ul. Szewska l. 23, Tel. 1405. Sprzeda się również kilkanaście domów. 4067 1 3

Pokój

elegancko umeblowany, dla dwóch pań, izr., zaraz do wynajęcia, przy ul. Floryańskiej. Wiadomość: ul. Floryańska l. 14. 4091

Poszukuję

od 1 maja, przy inteligentnej rodzinie, umeblowanego pokoju z usługą i światłem elektr., w okolicy ulicy Łobzowskiej Krowoderskiej, Szlaku, Długiej. Chętnie z śniadaniem i kolacyą. Zgłoszenia pod **„Pokój"** do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 9. 4066

Panna do masarni

zdolna, z kaucyą, potrzebna. Skład wędlin, ul. Mostowa 8. 4065 1 2

Browar krakowski

poszukuje **portyera** dziennego, od 1 maja. Zgłoszenia: ul. Lubicz 17. 4069 1 3

Zmienię posadę

jako magazynier, zarządca jakiego przedsiębiorstwa, lub inną podobną. Znam ślusarstwo i elektrotechnikę i mechaniki trochę, wolny od wojska. Zgłoszenia pod **A. B. C.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4057 1 3

Obrazy

malarzy polskich i **dywany perskie** do urządzenia mieszkania kupię okazyjnie. Adres podać listownie: **Robert Wierzejski** poste restante **Kraków 1.** 4054

Języki:

Angielski
Francuski
Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

267 26 0

Kopalnia nafty

w ruchu, z terenem obiecującym, zaraz do sprzedania lub do dalszego wiercenia, na spółkę z właścicielem. Bliższych wyjaśnień udziela **K. Filipowicz** w Iwoniczu. 3721 3 3

Poszukuję

zastępstwa trafiki za niskiem wynagrodzeniem. Posiadam odpowiedni lokal przy ul. ruchliwej, w miejscu na umieszczenie trafiki bardzo odpowiedniem, przy ul. Barskiej. l. 6, Dębniki, Feffermann. 3725 5 3

Poszukuje się

panny dochodzącej do 7-letniej dziewczynki. Zgłosić się: Dr Haber, ul. Grodzka l. 32. 3745 3 3

Kucharka i pokojowa

potrzebne zaraz lub od 1 czerwca. Zgłoszenia pisemne do Administracyi „Nowej Reformy" pod **N. D.** albo osobiście rano lub między 4 a 5 po południu, w mieszkaniu przy ul. św. Anny 3, II p. 3770 5 5

Lokaja

uczciwego, pilnego, znającego do brze służbę, z dobremi świadectwami, poszukuje się zaraz do większego domu na wieś. Zgłoszenia: ul. Retoryka l. 9, parter, drzwi na prawo. 3307 3 3

Główną wygraną

300.000 K i

premię

700.000 K

można mieć przez kupno

$^1/_1$ losu, $^1/_2$ losu, $^1/_4$ losu, $^1/_8$ losu

200 K 100 K 50 K 25 K

Początek ciągnienia V-tej klasy **dnia 10 kwietnia do 7 maja.**

Zamawiając zaraz, można jeszcze otrzymać losy od

M. Kneilera

biura c. k. loteryi klasowej.

Wiedeń V, Ziegelofengasse 23.

Telefon 55.103.
2794 20 20

Kaczor Władysław, lat 10, uczeń szkoły ludowej, szczupły, na swój wiek dość wysoki, z włosami jasnemi, w zielonym kapeluszu, wydalił się dnia 29 marca b. r. z domu i dotąd nie powrócił. Ktoby miał o nim jaką wiadomość, raczy dać znać matce Magdalenie Kaczorowej, Kraków, ul. Długa l. 55. 4060 1 3

Poszukuje się zaraz

służącej, umiejącej gotować, do miasta prowincyonalnego. Wynagrodzenie według umowy. — Zgłoszenia listowne: Hrehorowiczowa, nauczycielka. Rudnik n/Sanem. 4084 1 2

Nowo otworzony

SALON MÓD

Antoniny Suchackiej
Kraków, ul. Mikołajska l. 13

poleca, po przystępnych cenach, najświeższe modele, oraz ubieranie i przerabianie kapeluszy. 2896 7 8

Mieszkania

5—6 pokoi, z całym komfortem, poszukuję w śródmieściu Krakowa lub w pobliżu miasta od każdego terminu. Zgłoszenia proszę adresować do Krakowskiego Biura ogłoszeń. Kraków, ul. Dunajewskiego 9, pod **„7. G"**. 3757 3 3

Zakład art.-rytowniczy

przeniesiony z ulicy Sławkowskiej

do pasażu Bielaka, Rynek 9.

Wykonuje herby, monogramy, pieczątki kauczukowe i metalowe, tablice emaliowe i t. d. Wykonanie artystyczne, ceny umiarkowane. 3781 2 5 **Józef Trębacz.**

Antyki

w stylu Empire, konsola z lustrem i stolik, do sprzedania. Ul. Krowoderska l. 53, III p., na lewo. Od godz. 3 do 4. 3802 4 5

Kucharka

uzdolniona, znająca się dobrze na kuchni, z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz do większego dworu na wieś. Zgłoszenia: ul. Smoleńska 16, I p., Bylicka. 38 8 3 3

Pokoju

bez mebli, z elektryką (ewentualnie z całem utrzymaniem), poszukuje się od 1 maja, dla jednej osoby (pani). Zgłoszenia: ul. Krowoderska l. 53, III p. Zakotyńska. 3301 4 5

Obejmie posadę

gospodyni na plebanii wdowa, lat 43, nieraletna. Zgłoszenia do 1 maja pod Walerya T., Kraków, plac Matejki l. 5, parter, 1 drzwi na prawo. 3797 3 3

Krem do golenia

tanio do sprzedania, hurtownie i częściowo, w składzie towarów galanteryjnych **M. Horowitza w Krakowie**, ul. Dietlowska l. 46. 3798 2 6

Majątek ziemski

864-morgowy, pierwszej klasy, zagospodarowany, z budynkami, z gorzelnią 570 hl, przy stacyi; 410-morgowy, pierwszej klasy, z budynkami, przy stacyi i miasteczku; 330-morgowy o wysokiej kulturze, przy stacyi i miasteczku; 1050 m., zagospodarowany, z 400 m., rębnym lasem; 900-morgowy, bez budynków — wszystkie we wschodniej Galicyi; willę z komfortem i kilkanaście kamienic we Lwowie, sprzeda Dom komisowy „Hipoteka" Juliana Wojtowicza, emer. urzędnika Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i zaprzysiężonego ocenicieIa rządowego. Lwów, ul. Leona Sapieny 9. 3793 2 3

Kamienica

2 piętrowa, tuż przy Rynku głównym w Krakowie do sprzedania. Gotówka potrzebna do kupna 750 000 K. Zgłoszenia pisemne pod **„Śródmieście"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3758 2 2

Do sprzedania

za **50.000** koron willa w Zakopanem z laskiem, blisko morgowym. Wiadomość w Krakowskiem Biurze ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 3756 3 3

Czeskie pierze gasie!

1 kg białych dartych I gat. 24·— K
1 „ „ „ II „ 16·50 K
1 „ szarych „ 7·— K
1 „ białych, niedar. I gat. 10·— K
1 „ „ „ II „ 6·50 K

wysyła za zaliczką po 5 kg lub więcej I. Haldek, Praga, Smichov, ul. Kińskyego 1. 3115 6 6

Polecam

zastrzegając sobie zmianę ceny

farby na materye

dobrej jakości, przy większym odbiorze po 27 halerzy za kopertę ze składu Nyirbátor. — **Polacsek Fülöp és Fia**, hurtowny handel, **Nyirbátor** (Węgry). 3627 2 2

Codziennie świeże wędliny

3736 3 3 jak również

masło, ser i powidła

w sklepie przy ul. św. Jana l. 14.

Świetna lokacya kapitału.

Olbrzymia parcela budowlana, prawie w śródmieściu Lwowa położona, nadająca się na budowę kilkunastu większych objektów, do sprzedania bez pośrednictwa. Kapitał potrzebny około 1,700.000 koron. Zgłoszenia poważnych reflektantów przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Lokacya kapitału"**. 3715 2 2

Apteka pod „Złotym Lwem"

w Krakowie, ul. Długa l. 4

poszukuje magistra (stry) **tylko** z najlepszem poleceniem. Posada jest do objęcia każdej chwili. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3726 3 3

BIURO SPEDYCYJNE

Adolfa Sterna w Krakowie

przy ul. św. Marka 20, uskutecznia wszelkiego rodzaju ekspedycye w kraju i za granicą. 3025 4 0

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

3355 **fabryka cukierków i herbatonu** 11 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 13.

Do sprzedania tanio:

drzewo budowlane, belki, krokwie, szalówki, wiązania dachowe, drzewo na opał, papa, asbit, dachówki, 24 kolumny kamienne, rury żelazne, wodociągowe, korki, rury steinguttowe, cegła stara, schody kamienne, deski, parkanu 450 metrów, kafelki białe, muszle porcelanowe, posadzki kolorowe, schody drewniane, słupy ogrodowe elektryczne, 2 kramy betonowe, nadające się na owoce i cukry, okna, drzwi i t. d.

koło parku Jordana w Oleandrach. — Wiadomość tamże. 5718 3 3

Nowość niesłychanie ważna.

Kupię lub **wydzierżawię** torfowiska dla produkcyi węgla torfowego w Galicyi lub Królestwie Polskiem. — **Nowość** niesłychanie ważna. — Zgłoszenia i oferty z podaniem w przybliżeniu ilości, obszaru, miejscowości i komunikacyi torfisk wyżynnych i nizinnych proszę nadsyłać do biura technicznego p. inż. Bromowicza w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 26, najdalej do końca kwietnia b. r. 3453 6 10

Zawiadomienie.

Na liczne zapytania zawiadamiamy zarządy gmin, szkół, szpitali, domów karnych, fabryk, związków zawodowych, robotniczych, konsumów i t. p., że filia nasza uskutecznia:

zamówienia na obuwie skórzane z podeszwą drewnianą

wyborowej jakości po cenach najniższych.

Tamże obuwie całe ze skóry prawdziwej w różnych gatunkach i cenach wyłącznie za kartkami.

T. & A. BATA

Kraków, Szewska 22. 3705 3 3

KORKI

Używane **korki do flaszek**, nie połamane, nie poszczerbione, za kilo do **30 K**

całe **korki do beczek** suche, za kilo do **25 K**

nowe **korki** do flaszek za kilo do **50 K**

po otrzymaniu próbki kupuje znowu za zaliczką

A. Kohn, Praga-Karlin, Kaiziová 5. 3641 2 3

Ogłoszenie.

Spółka dla obrotu towarowego Galicyi z Rosyą i Ukrainą, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, ul. Szajnochy l. 2, z kapitałem zakładowym 1,000.000 K, uprasza wytwórców krajowych, posiadających towar odpowiedni do exportu na Ukrainę, o nadsyłanie szczegółowych ofert z dokładnem podaniem ilości posiadanego towaru, oraz warunków sprzedaży. 3517 4 5

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona **„Skaboform"**, **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 2 K 50 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. Uważać na znak ochronny „Skaboform". 1798 24 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tebisszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. **Skład** główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

W roku 1917 głuchoniemy **Latuszek z Kwikowa** stawał do przeglądu wojskowego w Tarnowie. W powrocie do Kwikowa zaginął. Ktoby miał o nim wiadomość, niech zawiadomi **Maryannę Latuszkową w Kwikowie**, p. Zaborów (koło Brzeska). — Otrzyma 100 K nagrody. 3531 5 5

Rutynowany

buchalter-korespondent

poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Rutynowany"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3817 2 3

Samodzielny

kand. adw. (żyd) poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej. Zgłoszenia: **I. K., Bukowsko ad Sanok.** 3826 4 4

Kamienica

II p., z oficyną i ogrodem, w najzdrowszej dzielnicy starego Krakowa, do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Sprzedaż"** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 4019 2 2

Elektro-monter

(młodszy) wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **W. G. 2.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3835 3 6

Wydzierżawiam

ogród owocowy, duży, z drzewami pierwszej jakości. Bliższa wiadomość: ul. Szlak 35, II p., u pp. Gawronów. 3842 2 2

Służącą

znającą się na kuchni, i niańkę, przyjmę zaraz. Zgłaszać się, podające warunki. Emilia Höhnowa, Rudnik n. Sanem. 3859 2 2

Większa ilość

BULIONU

do sprzedania. **Restauracya Drobnera.** 4008 2 2

Poszukuje się

w śródmieściu pokoju słonecznego dla starszego inteligentnego mężczyzny. Zgłoszenia: Drzewiecka, Kraków, ul. Sławkowska 15, II p. 3820 3 3

Do sprzedania zaraz willa

w Krynicy, murowana, z komfortem, składająca się z 12-tu ubikacyj, w przepięknem położeniu, obok lasu, oddalona o 15 minut drogi od środowiska, z werandą 40 m² dużą, z ogrodem, za 80.000 kor., z tego 30.000 kor. długu hipotecznego. Fotografię otrzymać i bliższych szczegółów zasięgnąć można w kancelaryi p. inż. Bromowicza w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 26, telefon 3444. Pośrednictwo niedopuszczone. 3881 2 8

Do zaprowadzenia gospodarstwa rolnego na obszarze 200-morgowym poszukuje się od 1 lipca lub 1 września b. r. doświadczonego

ekonoma

któryby zdolnym był prowadzić także agendy obszaru dworskiego. Znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie nieodzownie potrzebna. 3863 2 2

Pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków nadesłać należy do fabryki cementu w Szczakowej.

Sklep z perfumeryą pierwszorzędną

dobrze prosperujący, w śródmieściu, opodal Rynku gł., obficie zaopatrzony w towar, do sprzedania z powodu wyjazdu. Warunki wyjątkowo korzystne. Potrzebny kapitał 140 tysięcy koron. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Dobra sposobność"**. 3857 2 1

Łubin niebieski, seradelię

do uprawy na zielone nawozy poleca i dostarcza, póki zapas starczy

Bank rolniczy c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. 3557 3 6

Kasa oszczędności

miasta Tarnowa

zawiadamia niniejszem, że wszystkie wkładki jakie do dnia 1 maja 1918 wyłącznie były lub będą złożone w tejże Kasie, będą pobierały od dnia 1 lipca 1918 bez różnicy

4% od sta rocznie,

dalej wkładki nowo wniesione od 1 maja 1918 włącznie, będą pobierały już od daty 1 maja 1918 r.

3½% od sta rocznie.

U rat z pożyczek hipotecznych i komunalnych, z płatnością począwszy od 1 lipca 1918 Kasa będzie liczyła

5%

U pożyczek wekslowych wreszcie będą dłużnicy płacić za czas od 1 lipca 1918

6%

Podatek rentowy od procentu wkładkowego opłaca Kasa, dodatki wojenne płacą strony, kapitalizacya odsetek półroczna, wypowiedzenia wkładek są tylko statutowe. — W miarę posiadania zapasów gotówkowych, Kasa może zwracać wkładki bez wypowiedzenia za opłatą eskontu za czas wypowiedzenia. 3813 3 3

Fabryka cementu w Szczakowej

ma do oddania 3864 2 3

wagon drzewa opałowego

za środki żywności.

Ożenię

syna mego, przystojnego, inteligentnego i bardzo sympatycznego mężczyznę, lat 33, katolika, Polaka, z wyższem wykształceniem handlowem, z wieloletnią praktyką, także w światowych firmach, z wszechstronnym kupieckim zmysłem organizatorskim i przedsiębiorczym, obecnie na posadzie z dochodem rocznym ponad 10.000 K.

Reflektuje się na młodą, ładną, miłą i posażną pannę, lub także bezdzietną wdowę, z dobrej rodziny, z domowem wychowaniem, gospodarną, miłą, wesołą, którąby wniosła światło i ciepło w zacisze życia domowego.

Łaskawe zgłoszenia pod **„Życie domowe"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2922 8 8

Absolwent praw

wolny od wojska, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **S. 331.** 3862 3 3

Lando karetka

do sprzedania. — Groble 5. 4025 2 2

Rządca rolnik

wykształcony praktycznie, znający się na kulturze leśnej, hodowli krów i ryb, były dzierżawca folwarku obecnie na posadzie, poszukuje miejsca z ordynaryą od d. 1 lipca 1918 r. Złoży kaucyę, jeśli będzie wymagana. Zgłoszenia pod **„Rolnik"** do Biura dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków. 3861 2 3

Wózek sportowy dziecięcy

do sprzedania u p. Rubinsteinowej ul. św. Sebastyana l. 4, II piętro. 3855 2 3

Do wynajęcia

warsztat stolarski z narzędziami i mieszkanie: pokój i kuchnia, w Zakrzówku, ul. Twardowskiego l. 6, Wojtas. 3851 2 2

DOM

9 ubikacyj, z parcelą budowlaną 430 sążni, przy ul. Czarnowiejskiej sprzeda za 75.000 K firma J. Ropski, Biuro kupna i sprzedaży realności, ul. Szewska l. 5. 3818 3 (

Z powodu wyjazdu

chcę sprzedać większą ilość wina flaszkowego i beczkowego. Zissle Engländer, Gdów, powiat wielicki. 3829 2 3

Potrzebne panny

do krawieczyzny. Wiadomość: ul. Wolska l. 21, I p. 3831 2 3

Kamienica

I-piętr., słoneczna, z I piętrową oficyną, solidnie zbudowana, I ekstrap. 20 ubikacyj, cena 72.000 K, dług 21 000 K, dochód 4.800 K, w Dębnikach, sprzeda J. Ropski, ulica Szewska l. 5. 3832 2 3

Około 15.000 m³

drzewostanu: buk, świerk i jodła do sprzedania. Wiadomość w Krakowskiem Biurze ogłoszeń Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 4014 2 2

Poszukuje

pośrednika małżeństw. Zgłoszenia listowne pod **B. L.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4075

Ożeni się

kawaler, lat 40, przemysłowiec z akad. wykształceniem, z dochodem rocznym około 10.000 K, z gotówką 50.000 K, z panną lub wdową odpowiedniego wieka, z odpowiednim posagiem, przystojną i gospodarną. Muzykalność pożądana, lecz nie konieczna. Sprawę traktuję poważnie. Zgłoszenia tylko imiennie i z fotografią, za której zwrot ręczy, nadsyłać należy do Administracyi „Nowej Reformy" do dnia 15 maja b. r. pod **„Vellas O."** 3707 4 8

MŁODY

przystojny kawaler, przemysłowiec, na stanowisku, z dochodami rocznemi 20.000 kor., z gotówką 10.000 kor., poślubi pannę przystojną, młodą z dobrego domu, religijną, gospodarną. Na anonimy bezwarunkowo nie odpowiada. Zgłoszenia do 25 kwietnia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Budowniczy 343"**. 3804 2 3

Małżeństwo!

Kupiec, lat 34, kawaler, posiadający 100 000 K majątku, nawiąże korespondencyę z panną z dobrego domu w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z fotografią pod **„Szczęście"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". Anonimy pozostaną bez odpowiedzi. 40-4

Kawaler

lat 30, przystojny, przemysłowiec, ogrodnik, rolnik, ożeni się z panną lub bezdzietną wdową, do lat 25, posiadającą gospodarstwo wiejskie lub gotówkę od 5-ciu do 10-ciu tysięcy, celem założenia interesu lub gospodarstwa wiejskiego. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografią przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" do 20 maja pod „Ogrodnik. Rolnik". 3341 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 15. Rządca drukarni L. K. Górski.